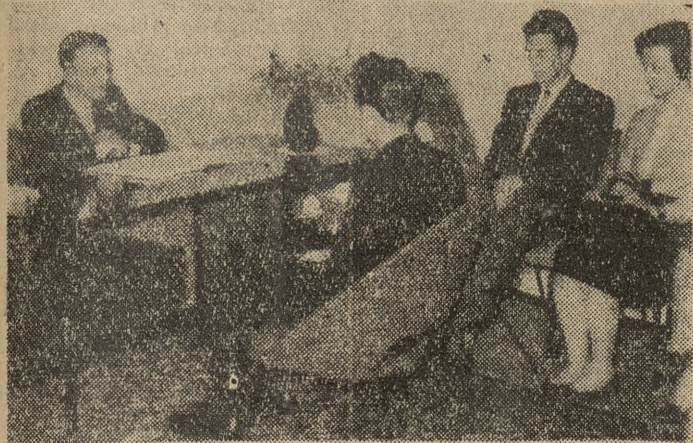


Jak ślub – to tylko w Swarzędzu

Do miasta stolarzy – Swarzędza, zjechało 14 bm. po południu wielu gości z Poznania i województwa, wśród których nie zabrakło również dziennikarzy i fotoreporterów. Tym razem, przedmiotem zainteresowania były jednak nie słynne, swarzędzkie meble, lecz... Urząd Stanu Cywilnego.



Na ślubnym kobiercu – państwo Skibińscy. W skupieniu słuchają słów urzędnika. Jeszcze kilka minut i posypią się życzenia, kwiaty, uściski...

Rozumiejąc, jak poważnym wydarzeniem w życiu dwojga ludzi jest zawarcie związku małżeńskiego, władze miasteczka przy pomocy Prezydium WRN postanowiły nadać temu aktowi jak najbardziej uroczystą oprawę. Wydzielono w tym celu kilka pomieszczeń w gmachu Prezydium MRN, oddano je w ręce plastyka i w rezultacie powstał najładniejszy i najnowocześniejszy Urząd Stanu Cywilnego w Wielkopolsce.

Właśnie wczoraj udzielono w nim pierwszych, dwóch ślubów. Punktualnie o godzinie 16 przy dźwiękach marsza weselnego – Mendelszona, przed urzędnikiem stanu cywilnego stanęła pierwsza para. Dyskretnie światło, padające z wmurowanych w ściany lamp, eleganckie meble (oczywiście, ze Swarzędza), dostoyny głos urzędnika... Wszystko to stwo-

rzyło bardzo uroczysty nastrój.

Zarówno para młoda – państwo Mikołajczakowie, jak i ich rodzice byli bardzo wzruszeni. Po skończonej ceremonii ślubnej, państwo młodzi przyjmowali życzenia i skromne upominki. Wręczył je także przedstawiciel redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Pół godziny później, w lokalu Urzędu Stanu Cywilnego zjawili się druga para – państwo Skibińscy. Również i oni otrzymali moc życzeń i upominki.

Po zakończeniu czynności urzędowych, gości poproszono na symboliczną kawę. (mł)



Państwo Mikołajczakowie jako pierwsi zawarli związek małżeński w nowym Urzędzie. Z rąk przedstawiciela redakcji „Głosu Wielkopolskiego” otrzymują z tej okazji skromny upominek. Fot. (2) K. Przychodźki

Ministrowie zachodni zadowoleni z obrad

W czwartek zakończyły się 3-dniowe obrady ministrów spraw zagranicznych Zachodu ogłoszeniem następującego wspólnego ogólnikowego komunikatu:

„Ministrowie spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wyrażają zadowolenie z postępu osiągniętego na szeregu konferencji na szczeblu ministerialnym, które odbyły się w Waszyngtonie w ramach przygotowań do paryskiej konferencji na najwyższym szczeblu.

Przygotowania do ustalenia stanowiska, jakie zajmie Zachód na konferencji na najwyższym szczeblu, są zaawansowane. Ministrowie stwierdzili z zadowoleniem, iż w obradach pomocny był udział sekretarza generalnego NATO Spaaka, ministra spraw zagranicznych NRF von Brentano, włoskiego ministra spraw zagranicznych Segnigo i kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych Greena, oraz ponownie oświadczyli, iż będą informować Radę NATO i zasięgać jej opinii w sprawach dotyczących przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu”. (PAP)

Siatkarki wygrywają

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju w siatkówkę kobiet, który rozgrywany jest w Ostrawie, Warszawa pokonała Berlin 3:0

XV WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota/niedziela/poniedziałek, 16–18 kwietnia 1960 Nr 91-2 (5039-40)

Trzecia wiosna „Turowa”

W roku 1965 – 7 mld. Kwh energii elektrycznej

Na budowie „Turowa” rozpoczęła się już trzecia wiosna. Prace przy wielkiej odkrywczej kopalni węgla brunatnego i elektrowni nabierają coraz żywszego tempa. Buduje się pierwszy zespół kopalni, przysięż kopalni, montuje trzy maszyny kolosy – dwie koparki i zwalówarkę, komin w elektrowni. Zbudowano też linię szerokotorową między Turowszowem i Bogatynią.

Co budujemy w tzw. kopalni turowskiej? Właściwie całe zagłębie. Dotychczas istniała tu tylko kopalnia „Turów” o jednej odkrywczej, wprowadzie największa w Polsce, ale bardzo niewielka w stosunku do

po Nymb i olbrzymich pokładów węgla brunatnego, zalegającego tuż pod ziemią. Budujemy więc drugą, a wiele większą odkrywkę kopalnianą i potężną elektrownię, która spalać będzie wydobywany tu węgiel. W 1962 r. w elektrowni ruszy pierwszy turbozespół o mocy 200 MW. W 1965 r. wydobyte węgla wzrosną do 17 milionów ton (zeszłoroczne wynosiło 6 mln. ton), zaś zainstalowana moc elektrowni do 1.000 MW. Produkcja energii wyniesie w 1965 r. ok. 7 miliardów KWH, a w następnej pięcioletce – wraz z mocą elektrowni – zwiększy się do 8,5 miliarda KWH rocznie.

Istniejąca dziś, lecz powiększona o nową, wielką odkrywkę, kopalnia i elektrownia stanowią będą kombinat „Turów” – kolos, produkujący dwa razy tyle węgla brunatnego co dziś wszystkie kopalnie w kraju i „karmiącego” tym węglem jedną z największych w Europie elektrownię.

Pracą i imprezami witają młodzi II Zjazd

Zewsząd napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez młodzież dla uczczenia II Zjazdu ZMS i Święta 1 Maja.

W „Wierpofanie” młodzieżowa brigada montażu dodatkowo w krótszym terminie montuje jedną tokarnię. Brygady narzędziowni przyspieszą wykonanie przyrządów do obwiercania łoż maszynowych. Cała grupa wybiera się na wycieczkę do ośrodka kolonijnego w Debrzynie, w którym doprowadzi do porządku teren okalający dom.

27 tysięcy złotych przyniosą zobowiązania podjęte przez grupę ZMS przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2. Prócz tego członkowie grupy zbudują wspólnie z TKKF-em boisko do siatkówki oraz uporządkują teren przy Hotelu Robotniczym.

24 kwietnia przy ul. Armii Czerwonej róg ul. Ratajczaka rozpocznie się wielki kiermasz książek dla młodzieży organizowany przez ZMS wspólnie z Domem Książki. Stoiska będą bogato zaopatrzone w beletrystykę wydawnictwa popularno-naukowe, techniczne, itd.

Wczoraj przed kamerami Polskiej Kroniki Filmowej przesunęły przodujące brygady młodzieżowe „Wierpofamy” oraz PDT. Wczorzem

zespół młodzieżowy „Wielkopolska” dał specjalny spektakl dla Filmu Polskiego. (jk)

Poznań pomaga w produkcji samochodów

Przy opanowywaniu technologii produkcji nowych autobusów „Jelcz” i samochodów ciężarowych „Zubr” załoga jeleżańskich zakładów samochodowych w coraz większym stopniu korzysta z pomocy różnych placówek naukowych. W ostatnich tygodniach nawiązała ona ścisłą współpracę m. in. z Wydziałem Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej, Instytutem Technologii Drewna w Poznaniu i Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Instytut Technologii Drewna opracowuje dla Jelczy projekt racjonalnego wykorzystania drewna w fabryce. Realizacja tego projektu przyniesie fabryce oszczędności kilkunastu milionów złotych rocznie. (PAP)

Patent!

Pralka na wahadło

Ciekawy prototyp pralki mechanicznej, przeznaczonej dla nieelektryfikowanych jeszcze terenów zwłaszcza wiejskich, zbudował mieszkaniec Trzcianki Lubuskiej – członek Stow. Wynalazców Polskich – Bogusław Sojka. Projekt ten został opatentowany.

Urządzenie to, którego bębny piorące wprawiane są w ruch za pomocą ręcznego wahadła, jest proste w obsłudze i zdaje doskonale egzamin. Pranie partii bielizny złożonej z 4 prześcieradeł trwa w tej pralce 4–5 minut.

Trzcianieckie przedsiębiorstwo przemysłu drzewnego, które podjęło się seryjnej produkcji pralki wahadłowej, skalkulowało jej detaliczną cenę bardzo przystępną, bo w wysokości 540 zł. (PAP)

Białoruski zespół pieśni i tańca – w Poznaniu

16 bm. przybywa do Warszawy zespół pieśni i tańca białoruskiego okręgu wojskowego Armii Radzieckiej. Zespół ten podczas kilkunastodniowego pobytu w Polsce wystąpi m. in. w Bydgoszczy, Malborku, Gdyni, Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie. (PAP)





Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pięprzyk. Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Turbiny dla polskich siłowni

Korespondencja własna z ZSRR

Gdy inżyniera Georgija Kulagina, jednego z konstruktorów Leningradzkich Zakładów Metalowych, zapytałem o kontakty łączące tę wielką fabrykę turbin z Polską — mój rozmówca serdecznie się uśmiechnął: „ad. M. — Z Polską — odpowiedział — łączą nas szczególnie silne więzy współpracy i bardzo

mile kontakty. Zakłady już od dziesięciu lat dostarczają turbin polskim elektrowniom.

PIERWSZY ODBIORCA

Polska — jako pierwszy kraj wśród naszych zagranicznych odbiorców — otrzymała nowe wielkie turbiny parowe typu PWK-200 — powiedział dalej inż. Kulagin. — Długość takiego turbozespołu wynosi prawie 20 metrów; waży on ponad 500 ton.

Zakłady Leningradzkie dostarczają te turbiny największej budującej się w Polsce elektrowni ciepłej w Turowie.

O współpracy z polskimi inżynierami bardzo serdecznie mówią konstruktorzy turbin, Jakowlew i Drożiłow, wspominając kontakty z inżynierami Derenim i Turkier, przedstawicielami Zakładów Mechanicznych w Elblągu.

Z Leningradzkich Zakładów Metalowych fabryka w Elblągu otrzymała dokumentację, niezbędną przy produkcji dwóch typów turbin parowych.

TERAZ DLA DYCHOWA

W Leningradzie trwają ostatnie prace nad rysunkami technicznymi nowej tur-

biny wodnej o mocy 26 tysięcy kW. Turbina ta przeznaczona dla elektrowni w Dychowie będzie gotowa latem. Jeden z czołowych inżynierów leningradzkich — Michał Andriejew — przebywa w Polsce już prawie trzy lata.

MILE WSPOMINAM...

Niejednokrotnie przybywał już w Polsce Iwan Stiepanow, kierownik wydziału montażowego.

Bardzo mile wspominam dni spędzone w elektrowniach w Jaworznie, w Skawinie, na Żeraniu — w Warszawie, w Zakładach Mechanicznych w Elblągu. Polscy inżynierowie, technicy, brygadziści, ślusarze, z którymi się tam spotykałem, są wysokow kwalifikowanymi pracownikami. Widoczne to było przy budowie i montażu naszych turbin.

D. Bystrow

Powołano Komitet „Dni Oświaty”

Wczoraj w Prezydium sił m. Poznania odbyło się konstytucyjne zebranie wojewódzko-miejskiego komitetu organizacyjnego Obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Projekt programu referował kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN w Poznaniu — Izidor Orhon. Wysłuchano propozycje uwzględniające szeroki wachlarz zainteresowań społeczeństwa i zapowiadając wiele ciekawych imprez.

Na czele 37-osobowego Komitetu stanął przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerba, zastępcą został wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania — mgr Edmund Krzywień. (j. k.)

Nowe bogactwa Wałbrzyska

W toku robót badawczych w zagłębiu wałbrzyskim stwierdzono na terenach kopalni „Sh-tec” występowanie w wielkich ilościach łupków ogniotrwałych wysokiej jakości.

W związku z rozwojem hutnictwa zapotrzebowanie na łupki ogniotrwałe stale u nas rośnie. Jeśli badania odkrywcze, które dały pomyślne wyniki — potrzeby naszego hutnictwa byłyby w pełni zaspokojone krajowym łupkiem. PAP

W Operze - Zdravkov

Od niedzieli do niedzieli

Poswiąteczny tydzień w Operze stać będzie pod znakiem gościnnych występów solistów zagranicznych. W same święta ujrzymy powszechnie lubiany program: w niedzielę, 17 bm., J. Straussa „Baron Cygański” a w drugi dzień świąt balet P. Czajkowskiego „Jeziorko Łabędzie”.

„Legenda Bałtyku” F. Nowowiejskiego zapoczątkowany zostanie repertuar poswiąteczny. Starosiołowska legenda na tle której osnuta jest opera, cieszy się naprawdę nieśmiąknym powodzeniem, nie tylko na scenie poznańskiej. Czołowi odwócy to: I. Lubomirski, H. Kustosik, oraz występujący po raz pierwszy po sukcesach w N. R. D. — H. Łukaszek. Dyryguje: Wł. Słowiński. W środę — opera G. Pucciniego „Tosca”. W parę dni Cavaradossiego wystąpi gościnnie Nikołaj Zdravkov

(Bulgaria), o którego dorobku artystycznym informowaliśmy naszych Czytelników w jednym z poprzednich numerów. W pozostałych rolach głównych wystąpią: A. Kawecka w partii tytułowej, oraz A. Fecner, który w dniu tym wystąpi także po raz pierwszy po powrocie z Niemiec, gdzie odniósł duży sukces, jako odwoławca Holendra. W czwartek 21 bm. akademii ku czci Lenina, (teatr nieczynny), a w piątek, także z okazji Dni Lenińskich — opera W. Rudzińskiego „Komendant Państwa”.

Balet B. Asafiewa „Fontanna Bacheysaraju” ujrzymy w sobotę, a w niedzielę 24 bm. ponowny gościnny występ solisty bułgarskiego N. Zdravkova w operze G. Pucciniego „Madame Butterfly”. Początek przedstawień o godz. 19 (sw)

Kino „Gwiazda” wreszcie czynne

Nareszcie, po długich oczekiwaniach, mieszkańcy Poznania doczekali się zakończenia remontu kina „Gwiazda”. Remont trwał długo, ale warto było poczekać. „Gwiazda” zmieniła swoje oblicze prawie całkowicie. Ilość miejsc pozostanie niezmieniona, sala otrzymała piękny wystrój dekoracyjny, zbudowano także nowe wyjście. Ekran otrzymał nowe, efektowne oświetlenie. Najwięcej zrobiono jednak na zapleczu kina. Nowoczesną kabinę operatora zaopatrzonego w pierwszorzędny sprzęt, nowe wzmacniacze, głośniki i projektory.

„Gwiazda” będzie wyświetlała program dwójakiego rodzaju: w godzinach rannych i popołudniowych — filmy dla młodzieży, w godzinach wieczornych dla dorosłych. Kino rozpoczyna pracę w niedzielę o godz. 16 (stab)

„Świąteczny przekładaniec”

— to tytuł programu, jaki zaprezentuje Koło ZASP przy Państwowej Opercie Poznańskiej i dyrekcja kawiarni „W-Z” 18 bm., o godz. 19.00 w kawiarni „W-Z” przy ul. Fredry.

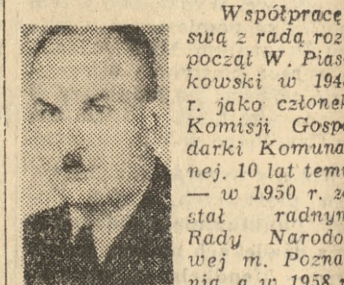
Wykonawcami świątecznego programu będą: Wanda Jakubowska i Jerzy Gólfert w nowym repertuarze, Janusz Golec — konferansjerka, Kazimierz Tomsza — humor oraz laureat konkursu orkiestr rozrywkowych — zespół kawiarni „W-Z” pod dyr. F. Florkowskiego. (na)

Pocztą — inaczej

Do naszego kalendarzyka świątecznego wkładają się błędy. Odrędną pocztą (przy ul. 23 Lutego i na Dworcu) czynne będą podczas świąt przez całą dobę, a nie — jak podaliśmy — w g. 7-21. Również urzędy Poznań 1, 3, 4, 5 i 6 czynne będą — nie do g. 17, lecz do g. 19. Przepraszamy. (2)

10 lat w Radzie Narodowej

Wśród zespołu radnych Rady Narodowej m. Poznania nieliczna tylko garstka pełniła tę funkcję od wielu lat. Do niej należy m. in. Wacław Piskowski.



Współpracę swą z radą rozpoczął W. Piskowski w 1943 r. jako członek Komisji Gospodarki Komunalnej. 10 lat temu — w 1950 r. 20 stał radnym Rady Narodowej m. Poznania, a w 1958 r. również członkiem Prezydium. W międzyczasie, w ciągu dwóch lat, pełnił także funkcję członka Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Od początku działalności w radach, W. Piskowski najbardziej interesują sprawy komunalne oraz budownictwo w mieście. Tym zagadnieniom poświęca on najwięcej czasu.

W. Piskowski, z zawodu ślusarz, zatrudniony od 34 lat w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, brał również czynny udział w powstaniu wielkopolskim. W szóstym roku odznaczony został Krzyżem Powstańców Wielkopolskich. Poprzednio zaś otrzymał Krzyże Zasługi — brązowy i srebrny oraz Honorową Odznakę m. Poznania.

W dniu 17 bm. radny W. Piskowski obchodzi 10-lecie współpracy z gospodarzami miasta i społeczeństwem. Z tej okazji składamy mu serdeczne życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra Poznania i jego mieszkańców. (an)

Szukają ojczyzny...

Małe dziecko i polityka



Na zdjęciu widzicie słynną artystkę filmową Ginę Lollobrigide i jej małego, ślicznego synka. Fotograf uchwycił chwilę, gdy na lotnisku rzymskim oczekiwali na samolot, który miał ich przewieźć do Kanady.

Jakie to przyczyny skłoniły wielką włoską aktorkę do opuszczenia słonecznej Italii i szukania przytułku w mrocznej i zimnej Kanadzie?

Dr Skofic, mąż Lollobrigide jest emigrantem jugosłowiańskim, uznanym przez prawo włoskie za tzw. bezpaństwowca, co z kolei sprawia, że i jego syn uznany został za takiegoż samego bezpaństwowca (czysty absurd, przecież dziecko nie emigrowało!).

Na Zachodzie trąbią bez przerwy o wolności, o jedności, o wspólnych celach, ba — nawet o Stanach Zjednoczonych Europy. Mój Boże, wiel-

kie to słowa, lecz tylko słowa i zupełnie bez treści. Chcą Stanów dla milionów Europejczyków, a tymczasem nie potrafią zająć tego, by na ich ziemi mogło troje ludzi spokojnie uwić swe rodzinne gniazdo.

Antoni Wróbel

PS. Po pięcioletnim pobycie w Kanadzie, rodzina dr. Skofica ma otrzymać obywatelstwo kanadyjskie.

Jubileusz „Przekroju”

Sympatyczny piętnastolatek

15 lat temu — 15 kwietnia 1945 roku, gdy trwały jeszcze działania wojenne ukazał się w Krakowie pierwszy numer najpopularniejszego dziś w kraju magazynu ilustrowanego „Przekrój”. Wydany on został wówczas w 60 tys. egzemplarzy w skromnej szacie graficznej i obejmował 16 stron małego formatu.

Następne numery „Przekroju” przynosiły pierwsze w wyzwolonym kraju zdjęcia z oswobodzonego przez żołnierzy Armii Radzieckiej hitlerowskiego obozu śmierci Oświęcim-Brzezinka, z walk żołnierzy Wojska Polskiego o Kołobrzeg, z bitwy o Berlin i kapitulacji III Rzeszy. Szereg działów, które wprowadzone zostały do pierwszego i następnych numerów „Przekroju” znajduje się do dziś na łamach tygodnika.

Z „Przekrojem” współpracowali m. in. Konstanty Ildefons Gałczyński, Julian Tuwim.

Obecnie „Przekrój” ma co tydzień 24 strony i ukazuje się w nakładzie 420 tys. egzemplarzy. Ostatni numer świąteczny ukazał się w ilości 650 tys. egzemplarzy.

Wśród grona redagującego tygodnik znajduje się 5 osób, które związane są z nim od jego powstania, oraz 27 pracowników z Drukarni Narodowej, którzy go składają. (PAP)

Z okazji jubileuszu zespół „Głosu” składa kolegom z „Przekroju”, nie wyłączając genialnego Fafika — serdeczne gratulacje i życzenia.

FILM

Jacques Tati stanowi ile „Wakacje” były historią smutnego w gruncie rzeczy urlopu, pokazanego w wielkiej grotesce, pełnej subtelnej humoru, niepozbanionego gąm, o tyle „Mój wujaszek” jest przede wszystkim filmem lirycznym. Groteska zostaje tu przytłumiona. Tati jakby cofa się przed wykorzystaniem tych efektów, które mu dostarczyć po-

le „Wakacje” były historią smutnego w gruncie rzeczy urlopu, pokazanego w wielkiej grotesce, pełnej subtelnej humoru, niepozbanionego gąm, o tyle „Mój wujaszek” jest przede wszystkim filmem lirycznym. Groteska zostaje tu przytłumiona. Tati jakby cofa się przed wykorzystaniem tych efektów, które mu dostarczyć po-

le „Wakacje” były historią smutnego w gruncie rzeczy urlopu, pokazanego w wielkiej grotesce, pełnej subtelnej humoru, niepozbanionego gąm, o tyle „Mój wujaszek” jest przede wszystkim filmem lirycznym. Groteska zostaje tu przytłumiona. Tati jakby cofa się przed wykorzystaniem tych efektów, które mu dostarczyć po-

le „Wakacje” były historią smutnego w gruncie rzeczy urlopu, pokazanego w wielkiej grotesce, pełnej subtelnej humoru, niepozbanionego gąm, o tyle „Mój wujaszek” jest przede wszystkim filmem lirycznym. Groteska zostaje tu przytłumiona. Tati jakby cofa się przed wykorzystaniem tych efektów, które mu dostarczyć po-

le „Wakacje” były historią smutnego w gruncie rzeczy urlopu, pokazanego w wielkiej grotesce, pełnej subtelnej humoru, niepozbanionego gąm, o tyle „Mój wujaszek” jest przede wszystkim filmem lirycznym. Groteska zostaje tu przytłumiona. Tati jakby cofa się przed wykorzystaniem tych efektów, które mu dostarczyć po-

Pan Hulot - po wakacjach

Cher Wro

Nawiązuje on przede wszystkim do istoty sztuki filmowej, a mianowicie do supremacji obrazu. „Wakacje pana Hulota” — a także nowy film Tati, „Mój wujaszek” — unikają słowa, dialogu. Cały ciężar bierze na siebie sytuacja, i aktor, a więc elementy wizualne, to, co Clair postulował jako „pisanie obrazem”. Słowo jest u Tati zawsze na dalszym planie, spełnia jedynie rolę pomocniczą.

W „Moim wujaszku” można — w porównaniu z „Wakacjami” — dostrzec pewien zwrot. O

ne wypointowanie sytuacji. Także nurt dramatyczny filmu jest wojenny i rozlewniejszy. I mimo, że pan Hulot pozostał taki sam, dość szybko orientujemy się, że to coś innego. Po pierwszym filmie rozczarowania odmiennością wobec „Wakacji”, rozumiemy, że pan Hulot powrócił już z urlopu, że chodzi tu o inne sprawy. Nie znaczy to, by „Mój wujaszek” zupełnie zrywał z gatunkiem zaprezentowanym w „Waka-

cja”. Część akcji, a mianowicie ta, która rozgrywa się w ultranowoczesnej willi nowo bogacich, zawiera wiele satyry na cywilizację, która — przy braku kultury — przybrać musi groteskowe wymiary. Ale — obok niej — widzimy dom, w którym mieszka Hulot, widzimy ludzi biednego przedmieścia: gadatliwego

stroża wiecznie zamiatającego ulicę gości, staromodnej kafejki, ulicznego sprzedawcy, dzieci płatające psie figle i psy biegające bez celu. Sylwetka pana Hulota, jego rower i niezgrabny wózek — jest idealnym uzupełnieniem tego świata, doskonale wtopionym w jego krajobraz. Granice między światem snobistycznej rodziny pana Hulota i jego środowiskiem są zaznaczone bardzo ostro: oba nie mają z sobą nic

czegoś powszechnie owo zwrodoenie luksusu, jakie widzimy w „Moim wujaszku”. Nie byłbym tego tak bardzo pewny. Ostatnie nie są to sprawy nowoczesnego samochodu, lecz postawy życiowej, i obawiam się, że u nas, jeżeli nie telewizor, to stara pluszowa kanapa, spełnia często tę samą rolę...

Ala, byłoby błędem odczytywać film Tati, tego wyłącznie pod ka-

tem satyry obyczajowej. „Mój wujaszek” jest — jako się rzekło — przede wszystkim filmem lirycznym. Jest poetycką impresją starych, dziwacznych domów, krajobrazu podmiejskich uliczek, zwycajnego życia zwyczajnych ludzi. Aby obrazek nie był zbyt sielski, Tati co pewien czas, z wielką delikatnością uśmiechnie się z nich, ale zawsze bez złośliwości. Jest przede wszystkim ich życzliwym obserwatorem, obserwuje z tą samą komiczną powagą biegające pieski, jak też perypetie pana Hulota, które zresztą traktuje najmniej poważnie. Kiedy na swym rowerze opuszcza duszną willę z wodotryskiem i je dzie „do siebie”, oddychamy z ulgą razem z nim.

Właściwie chodzi o sprawę zupełnie drobną — jak ów refleks słoneca na szybie, który z taką uwagą drągał o dziecięcym sercu kieruje na kanarkę w klatce. Sprawy drobne?

Janusz Biniek

Z Afryki:

„Pilnować kolorowych włóczęgów”...

Minister sprawiedliwości Unii Południowo-Afrykańskiej Erasmus zapowiedział we wtorek dalsze zaostrezenie terroru-rasistowskiego wobec ludności murzyńskiej. M. in. wzmocnione mają zostać oddziały policji i wojska. Erasmus określił afrykańczyków jako „kolorowych włóczęgów”, których trzeba zmuszać do pracy i dobrze pilnować... Wypowiedział się również za przyspieszenie realizacji programu utworzenia rezerwów ludności murzyńskiej.

W całym kraju trwają nadal aresztowania. We wtorek policja zatrzymała przeszło 100 osób. (PAP)

Kosmiczny pojedynek dwóch zegarów

W laboratoriach badań atomowych Hugues Aircraft Co, w Culver City w USA przygotowuje się doświadczenie o dużym znaczeniu naukowym. Będzie to konfrontacja zegara atomowego, umieszczonego na pokładzie satelity, z zegarem, pozostawionym na ziemi dla stwierdzenia „raz na zawsze” prawdziwości einsteinowskiej teorii względności.

Inaczej mówiąc, chodzi o ustalenie, czy człowiek, który będzie podróżować w przesterzaniu z szybkością maksymalnie zbliżoną do szybkości światła — tę możliwość rozważano już na niektórych kongresach astronautycznych — odnajdzie po swym powrocie świat starszy o kilka miliardów lat.

Zegar atomowy waży około 13 kg. Pierwszy taki zegar umieszczony będzie na pokładzie jednego z satelitów Ziemi. Jego sygnały będą zsynchronizowane z sygnałami identycznego zegara, który zostanie na naszej planecie.

API

Z teki Gurama Tikanadze



TUNEL ELEKTROWNI

Wielkanoc z optymizmem

Nie trzeba chyba w Polsce przekonywać nikogo, że najlepszą przyprawą do przysmaków świątecznego stołu jest dobra dawka — nie alkoholu, lecz pogodnego optymizmu. Tym razem mamy do niego prawo uzasadnione, jak nigdy. Jeśli nawet przepowiednie pogody politycznej uznać możemy za równie niepewne, jak zapowiedzi telewizyjnego Wicherka — to bądź co bądź od wielu już lat meteorologowie polityczni nie byli tak jednomyślni. Nie wykluczają przelotnych deszczów i oziębienia, przewidują raczej postępujące rozjaśnienie. Słowem pogodę wiosenną — i to na cały rok.

Optymizm! Warto zwrócić uwagę, że do niedawna optymistycznie sytuację międzynarodową oceniała z reguły prasa krajów socjalistycznych i komunistyczna na Zachodzie. Czarnowidztwo, mniej lub bardziej umiarkowane, należało natomiast do stałego repertuaru rzeczników zimnej wojny.

Nie mogło być zresztą inaczej. Myśmy badali i wazyli wszystko, co mogło służyć sprawie odprężenia. Optymizm nasz nie był więc nigdy tani, ani ślepy — świadczą o tym najlepiej dzisiejsze rezultaty.

Przeciwnie — zawodowy pesymizm był nieodłączną cechą polityki zimnej wojny. Trzeba było malować sytuację w bardzo ciemnych barwach, żeby uzasadnić i ryzyko wysięgu zbrojeń atomowych i odrzucenie rokowań rozbrojeniowych.

TRWAŁY DIALOG

Największe i najbardziej uzasadnione nadzieje budzi dziś, rzecz jasna, konferencja na szczycie, od której dzieli nas już tylko tydzień.

Sam fakt, że prezydent USA stawia się na tej konferencji, tak długo odrzucanej przez Biały Dom, mówi sam za siebie.

Można być poza tym pewnym, że na tę, długo przygotowywaną okazję Chruszczow przybędzie dobrze wyposażony w propozycje, które zdolne będą ruszyć sprawy z miejsca.

Konferencja na szczycie jest z pewnością najważniejszym wydarzeniem, ale nie w niej tylko wyraża się zmiana w klimacie międzynarodowym. Konferencja może ostatecznie nie przynieść jeszcze pełnego rozwiązania, nawet przy zbliżonych stanowiskach wyjściowych — do tego jest jeszcze daleko.

Ważniejsze jeszcze niż to czy inne spotkanie wydaje się kompleksowość i wielowarstwowość rokowań.

Ona to już nie wróży, ale daje pewność, że bez względu na wyniki w tej lub innej sprawie dialog Wschód — Zachód już się nie zerwie, a sprawy do rozwiązania nie zejdą z po-

niem. Jeśli nawet na rozbrojeniowej konferencji dziesięciu zarysowały się już na wstępie trudności — to przerwa w obradach oznacza tylko wyczekanie wyników rokowań na innej płaszczyźnie.

Tych nowych bodźców oczekuje się przede wszystkim po spotkaniu na szczycie, ale i od wyników konferencji atomowej. A tam, po zgłoszeniu kompromisowej propozycji Carapkina, sytuacja zbliża się do rozwiązania.

Dodajmy do tego konferencje i spotkania dwustronne — jak niedawna wizyta Chruszczowa w Paryżu i planowana podróż Eisenhowera do ZSRR. Nic rokowań nie może się zerwać, podawana w ten sposób z ręki do ręki.

Oczywiście, jest sprawa Niemiec Zachodnich, które

swoimi roszczeniami zatruwają sytuację międzynarodową. Ale właśnie sytuacja, w jakiej znalazła się polityka Bonn, ostatecznie, także nastraja do optymizmu.

TO NIE NOWOŚCI

Niemcy Zachodnie stanowią najważniejszą przeszkodę dla rozwiązania problemu bezpieczeństwa europejskiego — ale o tym wie się i mówi co raz głośniejsze w stolicach zachodnich.

Niemcom Zachodnim zaczyna grozić moralne i polityczne osłabienie. Każdy sukces w rokowaniach międzynarodowych przyspiesza ten proces — a to może tylko leżeć w interesie odprężenia międzynarodowego.

Wojciech Barcz

Eleonora jest samotna

Pasjonujące uwagi o sytuacji kobiet we Francji

Tygodnik francuski „France Observateur” zadał któregoś dnia pytanie: A co myślą kobiety? Co myślą — nie o sytuacji międzynarodowej i odprężeniu, o wojnie algierskiej i drożyznie, bo w tych kwestiach wypowiadała się przy różnych okazjach, w parlamencie, w prasie i w lokalach wyborczych. Ale co myślą o swoim życiu, o swojej pozycji w rodzinie i społeczeństwie.

Dziennikarka Maria Craipean przeprowadziła na ten temat kilka wywiadów w środowisku inteligentnym i doszła do przekonania, że kobiety życiowo samodzielne, świadome swojej wartości i swoich praw, są często kobietami samotnymi. Mężczyźni raczej niechętnie wiążą się z takimi kobietami, a już bardzo nie lubią, kiedy żony przewyższają ich

pod względem inteligencji, sta nowiska, czy nawet zarobku.

Dlaczego płaczą?...

I często kobieta „silna”, którą w pracy wszyscy podziwiają, wieczorem, u siebie, samotna i pozbawiona czułości — płacze...

Ten obraz współczesnej kobiety wywołał wśród czytelników pisma prawdziwą burzę. Posypały się listy, które redakcja rzetelnie publikuje.

Kobiety protestują z pasją, a często z goryczą. Wielu czytelników rysuje obraz kobiety-gospodyni, absolutnie zależnej od męża, zalananej między kuchnią, a dziećmi, zamkniętej w kole drobnych robót i drobnych satysfakcji, zmuszonej już po paru latach postawić krzyżyk na wszystkich swoich młodzieńczych ambicjach i pragnieniach.

Wieczorem — piszą czytelniczki — wieczorem, droga pani Craipean, ta gospodyni — zmęczona, zirytowana, rozgoryczona, często płacze, ale tak, płacze, zupełnie jak owa kobieta silna, ale samotna.

Znakomita większość listów stanowiło wypowiedzi się za pracą zawodową kobiety, zaprzeczając m. in. na podstawie własnych doświadczeń czytelniczek, jakoby stanowisko zawodowe kobiet było przeszkodą w szczęściu małżeńskim, przeciwnie — uważa to za warunek równej pozycji i dobrego samopoczucia kobiety.

Pozorna równość

Większość kobiet, które odezwały się na reportaż Marii Craipean, zarzuca jej,

że widzi ona zło nie tam, gdzie ono rzeczywiście tkwi.

Idzie o to — piszą — że równość kobiet jest we Francji wciąż jeszcze pozorna. Nawet prawnie kobieta jest upośledzona przez to, że państwo zmusza ją do rodzenia dzieci także wtedy, gdy ma ich już wiele i gdy tego nie chce.

We Francji zakazana jest dotąd sprzedaż środków antykoncepcyjnych, nie mówiąc już o przerywaniu ciąży. Bogatsze kobiety obchodzą ten zakaz udając się do Szwajcarii, mniej zamożne są wobec niego bezbronne.

Równie prawo kobiety nie weszło jeszcze także w obyczajowość społeczeństwa. Niezależne matki i niesłubne dzieci są nadal obyczajowo upośledzone.

Wielu mężczyzn woli istotnie za żonę kobietę bierne, potulne i posłuszne, wiele jest jeszcze kobiet, które cenią się na taką rolę zgażają, ale — zdaniem autorów — nie stanowi to ostatecznej gwarancji szczęścia małżeńskiego, wręcz przeciwnie.

Dwa obrazy

Z wielką pasją wypowiedział się w tej sprawie świetny na dzieńnikarce Françoise Giroud na łamach tygodnika „L'Express”. Giroud zestawia główne postacie kobiece dwóch dzieł literackich, które zdobyły ostatnio rozgłos we Francji: sztuki teatralnej Franciszki Sagan: „Zamek w Szwecji” i powieści pisarki radzieckiej Natalii Nikołajewej „Bitwa w drodze”.

Eleonora w „Zamku w Szwecji” jest typem kobiety — „przedmiotu”, całkowicie uzależnionej od męża i kompensującej sobie tę zależność licznymi przygodami miłosnymi przy każdej nadarzającej się okazji. Eleonora mówi: „Kobieto chęć być trzymane, rozumie pan, trzymane”.

Tina w powieści Nikołajewej jest inżynierem i kobietą za-mężną, kiedy poznaje wielką miłość. Tina ma odwagę pójść za głosem uczucia, Ale Dymitr, jej ukochany, jest żonaty, jego żona, matka kilkorga dzieci, usiłuje popełnić samobójstwo, cena miłości okazuje się zbyt okrutna.

Dymitr mówi Tinie: „Jestem gotów uczynić wszystko, co zechcesz”.

Tina odpowiada: „To ja uczynię, co zechcę”.

I Tina, która już rozeszła się z mężem, decyduje się naopuszczenie ukochanego. Cierpi jak każda kobieta, ale nie ulega pokusie śmierci, jak Anna Karenina, nie pozwala sobie na płacz ani na bezsenność. Wyjście, opanuje roz-darcie, będzie pracować w innym miejscu, ale będzie równie czynna i pożyteczna, jak dotąd.

I dwie... samotności

Françoise Giroud staje zdecydowanie obok Tiny, przeciwko Eleonorze. Na pytanie o samotność, Giroud odpowiada bez wahania: to Eleonora, obdarzona mężem i kochankami, jest samotna.

Albowiem dwie samotności, nawet umieszczone w jednym łóżku, nie likwidują się wzajemnie, tak jak zero plus zero da zawsze w wyniku tylko zero.

Sytuacja Tiny jest inna. To kobieta, jak każda inna, tęskniąca za szczęściem i głęboko przeżywająca zerwanie z ukochanym, ale to zarazem człowiek pełnowartościowy, mający swoją pozycję w życiu niezależnie od mężczyzny i nie zależnie od miłości.

„Czas miłości jest krótki — kończy swoje uwagi o Tinie Françoise Giroud. — Czas życia jest długi... Sądę, że ta młoda kobieta, piękna i silna, ma jeszcze wiele cierpień przed sobą, ale ma też wiele do ofiarowania i wiele do stworzenia. Samotna? Nie jest się nigdy samotnym, kiedy się kocha ludzi”.

Stanisław Paździor

Jerzy Ofierski

Polowanie z nagonką

Niedawno zamieściliśmy monolog Jerzego Ofierskiego, zatytułowany „Lubileusz”. Uczyniliśmy to na życzenie Czytelników, którzy nie słyszeli znanego artysty na naszym koncercie jubileuszowym. Dziś drukujemy drugi, wygłoszony tego wieczoru, monolog p. t. „Polowanie z nagonką”. Oba Jerzy Ofierski napisał sam, podobnie jak wszystkie wygłoszone przez siebie teksty.

Mówię wam — diabli nadali tę rentowność. No choćby i te polowania. Owszem, nie powiem, przyjeżdżali do nas rok w rok myśliwce, ale zwyczajnie jak ludzie: swoją porcję wypili, od gajowego Michała Oścypki parę zajęcy kupili, drogą tajnego głosowania króla polowania wybrali i po krzyku. A teraz nie. Teraz musi być rentowność. Jeszcze na wiosnę przyjechał jeden taki z województwa i powiada do Oścypki: — Zajęce comby mają niestandardowe i na eksport się nie nadają a jelenie rozmnażają się o 45 proc. za wolno w stosunku do zaplanowanego wskaźnika. Jeżeli — powiada — nie weźmiemy się ostro do uzdrowienia terenów łowieckich, to skierujemy was do kultury a na wasze miejsce pchniemy fachowca z MHD.

No to co? Miał chłopina po 30 latach pracy iść karnie na jakiegoś dyrektora telewizji? Mowa! Porozumiewali my na paśnikach i po polach różne hasła, niby propagandę wizualną, która od lat nas mobilizuje. Chocia i nie pomaga. Nawet niezłe były hasła: „Obowiązkiem jest jeleni — w kopulacji się nie le-

nić”. Albo: „a zajęcy”. „Wykonasz zadania planowe — gaj mieć będziesz comby standardowe”. Na jelenie to po prawdzie bardzo swa nie liczyli. No bo kto ma się rozmnażać, jak jedyny byk przeniósł się w lasy kole Krymicy. Ciągłe te same łanie na rykowisko przychodziły, to trzeba być człowiekiem i jelenia zrozumieć.

No ale zostały się zajęce... Tylko nerwowe to jakieś... Ilościowo pewnie plan przekroczył, ale czuję że jakościowo comby będą jeszcze gorsze. Kole Nowego Roku przyjechali myśliwce. Ciężarówką. Zatrzymali się kole gminy i masówkę założyli. Ichni główny zaczął przemawiać. Za jednego zajacę — powiada — w eksporcie 10 dolarów można dostać i ch... to... ta kapitalistyczna, ale... zmienić... na złotówki, swoją wartość posiada. Wzywam — powiada — do podejmowania odstrzałowych zobowiązań.

Różnie deklarowali. Po 700 po 1200 zajacę... na głowę... nieżej 500 to nikt nie... chodził. By tam jeszcze nic nie było. Prawdziwe piekło się zaczęło jak wzięli się nas do nagonki angażować. Baby płaczą, dzieci do piersi przypadają, dzwony biją na trwogę... Ale co robić? Spisali my testamenta i idziemy. Jak na złość ani jednego szaraka w polu nie było. Wiadomo, zajacę można powiedzieć, w polu inicjatywa prywatna. Na tydzień wcześniej musiałem ktoś o tej inspekcji donieść. Każdy ma swoje chody.

Jakoś tak kole zagajnika, nagonka pierwszy raz została ostrzeżona. Ale chłopcy u nas wojskowe.

Poszli my skokami naprzód i czujka myśliwych się wycofała. Jednego tylko po rozbrojeniu wzięli my do niewoli. Na Osłomowym wygonie nadziali my się na ogień stylutowy. Bili, mówię wam. Rany Boskie! My padnij a oni walą. Pa... pach... Pa... pach... Wawrzków Ignac, co był pod Tobrukiem, powiedział, że nawet tam takiego ognia nie było.

Po chwili podczołgał się do mnie Mazurek, stary partyzant i mówi: Zlikwidowałem jedno myśliwskie gniazdo oporu — i pokazuje trofiejny dryling. Od razu wskazałem mu dozory, określiłem pole ostrzału i podał komendę: Dwa palce w prawo od krzaka grupa myśliwych. Zniszczyć. Pojedynczo ognia. — No i zacenim my też rąbać. Chocia u nich przewaga techniczna i większa siła ognia, ale u nas żołnierz bardzo doświadczony no i nasza wojna sprawiedliwa.

Już po godzinie mieliśmy ich w kotle. Warunki atmosferyczne ciężkie, teren nie znany, więc nie ma się co dziwić, że myśliwce — de-rechory zatamali się psychologicznie. Zagrata trąbka i z białą płachtą wyszedł ichni parlamentarzysta. Zgodzili się na bezwarunkową kapitulację. Rozbroili my psiaparów, ręce na kark i pod zdobycznymi fuzjami do wsi. Tutaj myśliwski dowódca przy kordelasie, bo kordelas my mu zostawili, podpisał akt kapitulacji.

Właściwie to nawet nie było wiele co spisywać. Musieli się tylko zgodzić, że w przyszłości o rentowności walczyć będą tylko fachowcy i bez nagonki.

ROZKAZ I DZIAŁANIE

Jak pracuje mózg elektronowy?

Przedstawiamy ją raz jeszcze czytelnikom: oto XYZ — pierwsza elektroniczna maszyna cyfrowa, zwana popularnie „elektronowym mózgiem“.

Prastary zwyczaj



W LIPCACH REYMONTOWSKICH

„Chłopaki już latały z sikawkami, sprawiając sobie śmigus, albo przyczajone za drzewami nad stawem lały nie tylko przechodzących, ale każdego, kto ino na próg wyrzał, że już nawet ściany były pomoczone i kaluże siwily się pod domami“. Tak opisywał Władysław Stanisław Reymont w „Chłopach“ prastary zwyczaj ludowy. Dziś w tych samych Lipcach Reymontowskich (a także w innych miejscowościach) młodzież nie zaniechała tego zwyczaju.

CAF — fot. Radziszewski

Charakterystyka bliższa: XYZ składa się z szeregu precyzyjnych części, z których jedna jest wejściem dla rozkazów, częścią drugą jest rodzaj arytmetru do wykonywania obliczeń, trzecia część pełni funkcję „pamięci“, która przechowuje program rozwiązywanego zadania oraz wyniki obliczeń.

Wrzuca się zadanie...

W końcu — urządzenie wyjściowe przekazuje wyniki.

„Wrzuca się zadanie przez otworek i otrzymuje się rozwiązanie drugim końcem“ — westchnął z zachwytem pewien uczeń, najwyraźniej skłócony z matematyką, kiedy mu postarano się możliwie popularnie wyjaśnić proces działania „elektronowego mózgu“. Chyba nikt jeszcze nie wyjaśnił tego krócej i przystępniej.

Około 30 matematyków, stanowiących obsługę XYZ, wykonuje przy pomocy maszyny różne zlecenia na przeprowadzenie naukowych, technicznych, statystycznych i innych obliczeń.

Godzina pracy maszyny kosztuje kilkadziesiąt złotych, ale każda wykonana przez nią operacja kosztuje, jak obliczono, średnio 0,026 grosza — podczas, gdy koszt operacji wykonanej przez rachmistrza sposobem „klasycznym“ wynosi ok. 25 groszy.

No, a ponadto zawrotna szybkość obliczeń.

Czy jest nieomylny?

Czy XYZ jest nieomylny? Niestety, tu również trafiają się błędy. Tyle, że podobno trafiają się raz na pół miliona operacji. Wówczas jednak specjalne urządzenie podnosi alarm. Niewielka ilość błędów XYZ bardzo zmalała, po zastosowaniu przy niej szeregu usprawnień.

Twórcy XYZ wciąż jeszcze przy niej majstrują i wymyślają przeróżne innowacje uzupełniające. Jedną z nich jest SAKO — system stosowany tylko w paru ośrodkach obliczeniowych na świecie. SAKO — czyli System Automatycznego Kodowania przyspiesza proces obliczeń oraz skraca czas programowania. Przy tym systemie — podając maszynie ostateczny cel, nie zajmujemy się nią dłużej, ona zaś sama wybiera kolejność obliczeń i najwłaściwszą metodę pracy.

Obiecuje rodzeństwo

XYZ będzie miała młodszą siostrę — i jak widać, zdolniejszą od siebie — siostrę.

ZAM-2, która już — już przyjdzie na świat, będzie miała lepszą „pamięć“, udoskonalone urządzenie wejściowe i wyjściowe itp.

ZAM-3, będzie szybsza od XYZ i służyć będzie do celów automatyzacji obrachunków gospodarczych, rozpocznie zaś pracę w 1961 roku. M. in. ZAM-3 zastąpi maszynę analityczno-statystyczną, które GUS sprawował dotychczas z zagranicy. Znajdzie zastosowanie przy tych wszystkich operacjach, gdzie obliczenia komplikuje duża ilość liczbowych danych wejściowych, czyli w bankach, placówkach handlowych itp.

Ta super — nowoczesna maszyna będzie miała m. in. system operacyjnej „pamięci“ tzw. ferrytowej, umożliwiającej trwałe „zapamiętywanie“ powierzonych maszynie danych.

Zastosowanie techniki ferrytowej pozwala na zmniejszenie wymiarów konstrukcji „mózgu elektronowego“.

Czy jest to „ostatnie słowo“ techniki elektronicznej w ZAM? Na pewno nie. Tak samo, jak nie jest to jedyne osiągnięcie zakładu w ostatnim okresie.

Waleria Korycka

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

O kompleksach

Co kilka lub kilkanaście miesięcy któreś z pism kulturalnych organizuje ankietę, poświęconą aktualnym kłopotom, związanym z twórczością artystyczną. Ankietę tę rozsyła się — w zależności od profilu pisma — do pisarzy, plastyków, kompozytorów, ludzi teatru... Za każdym razem z uwagą śledzę wypowiedzi moich kolegów po piórze i przedstawicieli zawodów pokrewnych; jest to nieomal zawsze ogromny materiał do mniej lub bardziej optymistycznych refleksji.

Właśnie przed kilku tygodniami wpadło mi znów do ręki parę wypowiedzi literatów, wypowiedzi publikowanych w jednym z czołowych naszych pism kulturalnych. Obok rozmaitych, niezmiennie powtarzających się wynurzeń na temat kłopotów twórczych — uderzył mnie szczególnie minorowy ton, gdy mowa była o współczesnej sztuce w Polsce w ogóle... Dowiedziałem się więc, że nie mamy godnego dzieła o okupacji, że źle jest z teatrem, a zmierzch literatury to fakt absolutnie bezsporny.

Trudno w stu wierszach omówić tak złożony konglomerat problemów. Ale jedno uderza od dawna: dysproporcja pomiędzy tym, jak my sami widzimy naszą sztukę współczesną, a jak ocenia ją zagranica. Wielu bardzo poważnych krytyków zagranicznych uważa, że współczesna literatura polska zalicza się do najciekawszej i najbardziej ambitnej w Europie; równie wiele słów uznania poświęca się naszej plastyce, filmowi i teatrowi. Nie są to

tylko czcze ogólniki czy słowa bez pokrycia: w ślad za nimi idą nagrody dla malarzy i filmowców oraz liczne przekłady utworów literackich na obce języki.

Istotnie, tkwi chyba w nas jakiś trudny do przezwyciężenia kompleks niższości. Prawdopodobnie można by go nawet uzasadnić w aspekcie historycznym. Bo jakżeż można narzekać na brak wielkiej literatury o okupacji, kiedy mamy książki Adolfa Rudnickiego, Nalkowskiej, Borowskiego, Filipowicza, Szmągiewskiego, Żukrowskiego, Otwinowskiego, Łukasiewicza, Jana Józefa Szczepańskiego, żeby wymienić tylko niektórych. Na pewno brak nam wciąż wielkiego dzieła epickiego o tym okresie; pisze je ponoć Maria Dąbrowska. Ale przecież literatura, to nie tylko ilość stron, jej wartości nie liczy się na wagę.

Tegoroczny laureat włoskiej nagrody Goncourtów, André Schwarz-Bart, wydał właśnie epicką powieść o okupacji; narobiła ona nad Sekwaną wiele szumu. Kiedy jednak pierwsze francuskie egzemplarze nadeszły do Polski i gdy ukazały się w pismach fragmenty przekładów, orzeczone zgodnie — kicz!

Ci, którzy niedawno byli na Zachodzie, przestali już mieć jakiekolwiek złudzenia co do rzekomej genialności francuskiego, angielskiego czy włoskiego teatru. Jest kilka znakomitych scen, kilkanaście wielkich indywidualności i na ogół nieco wyższy poziom aktorstwa. Ale jeśli idzie o przeciętny poziom teatralnych spektakli — górujemy na pewno nad Zachodem.

Także problem współczesnego filmu nie przedstawia się dla nas tak bardzo znów czarno. Ostatecznie, gdy porównamy środki i możliwości techniczne, nie mamy powodów do wstydu.

Rzecz jasna, wszystko to razem nie oznacza, że w dziedzinie sztuki złapałmy już — jak to się mówi — Pana Boga za nogi. Na temat cierni można by na pewno też mówić godzinami. Ale chyba niekonieczne z pozycji skompleksionego biduli rodem z głuchej prowincji.

Ktoś bardzo mądry, którego nazwiska nie znam, powiedział kiedyś: „Wielka sztuka, to jakby ciągle stawianie drabiny do nieistniejącego muru“.

Nic tu dodać, ani nie ująć. W tym lapidarnym zdaniu jest wszystko.

Na granicy tysiącleci

Sprawy Wielkiego Jubileuszu

W Krakowie — stolicy Piastów i Jagiellonów, kolebce polskiej kultury, skarbnicy pamiątek narodowych, mieście najstarszej w kraju uczelni uniwersyteckiej i najwspanialszych zabytków sztuki; w Krakowie — którego historia zawiera wiele rewolucyjnych kart, którego jedna z dzielnic jest socjalistycznym miastem — Nową Hutą; w Krakowie — czołowym dziś w kraju ośrodku naukowo-artystycznym, a zarazem centrum nowoczesnego przemysłu — obchody Tysiąclecia na tle przeszłości ukazały drogę rozwoju narodu polskiego aż po dzień dzisiejszy.

Już same ramy zewnętrzne uroczystości w Krakowie przydadzą im swojego wyrazu: inauguracja obchodów Tysiąclecia w sali senatorskiej na Wawelu, otwarcie centralnych uroczystości Grunwaldzkich u sarkofagu Władysława Jagiełły, który z Krakowa ruszył na podbój Krzyżaków, wielkie święto nauki polskiej — 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, które zgromadzi setki uczonych z całego kraju i zagranicy, związany również z Krakowem — miejscem narodzin „Merkurysa Polskiego“ — jubileusz trzzechsetlecia naszej prasy.

BOGATY PROGRAM

Program obchodów Tysiąclecia na Ziemi Krakowskiej obejmuje w każdym roku jubileuszowym dziesiątki punktów o bogatej i bardzo zróżnicowanej treści. Nie sposób ich wszystkich wymienić. Nie najistotniejsze zresztą wydaje się wyliczanie dziesiątek wystaw, setek wydawnictw, zestawianie różnorodnych imprez artystycznych i festiwalu (w 1964 r. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski festiwal teatralny polskich sztuk współczesnych), ani omawianie licznych, poza centralnymi, rocznic czy jubileuszy krakowskich placówek i instytucji, obchodzonych w ramach Milenium (200-lecie Akademii Sztuk Pięknych), ani nawet wymienianie nowych budowli czy placówek, które powstaną w najbliższych latach (wystarczy tu wspomnieć bogaty plan inwestycji UJ, otwarcie w Krakowie Muzeum Drukarstwa lub budowę Mostu Grunwaldzkiego).

ŚWIĘTO NARODU

Istotne będzie zwrócenie uwagi na zasadniczy kierunek tych wszystkich obchodów, imprez i uroczystości.

Kierunek — upowszechnienie, jak najszersze dotarcie z treścią obchodów Tysiąclecia do społeczeństwa, czynne włączenie całego narodu we wspólne święto całego narodu.

Kilka miejscowości woj. krakowskiego obchodzić będzie w latach Milenium swój jubileusz. Święcić więc będziemy w najbliższych latach: 800-lecie Miechowa, 630-lecie Olkusza, 600-lecie Grybowa, 600-lecie Siemnik i 400-lecie Limanowej.

Szerokie i serdeczne zainteresowanie obchodami Milenium znalazło swój wyraz w akcjach społecznych, które w latach jubileuszowych przyniosą poważne owoce: pomoc społeczną w budowie szkół, domów kultury, mostów, świetlic, w realizacji inwestycji komunalnych,

w akcji zadrzewiania czy wreszcie w planowanym otwarciu 51 nowych muzeów regionalnych woj. krakowskiego — w Bochni, Chranowie, Nowym Targu, Tarnowie i Miechowie. Ziemia Krakowska włącza się dziś w ogólnopolskie obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przez siedem lat (do 1971) Tysiąclecia przypadać będą o minionych dziejach, mo bilizując do godnej naszej wielkiej przeszłości pracy dla dnia dzisiejszego i przyszłości narodu polskiego.

K. S.

Trudno wyobrazić sobie „prawdziwe“ Wielkanocne Święta bez tradycyjnych pisanek. Jeśli chodzi o trwałość niektórych obyczajów, to jest ona tak wielka, że nie zdziwi mnie, gdy za lat dziesięć czy dwadzieścia przeczytam, iż w bazie ekspedycji, która wylądowała na Marsie strojono sztuczną choinkę, czy dzielono się jajkiem — w przyszkole.

Chcę podkreślić, iż rozważania moje nie dotyczą w niczym trwałości czy też nietrwałości kultu religijnego, jakkolwiek wpływ jego na ciągłość tradycji jest skądinąd niemały. Są to zagadnienia odrębne. Najlepszym przykładem może tu być właśnie zwyczaj dzielenia się jajkiem rozpowszechniony wśród Greków i Rzymian jeszcze w czasach przed-chrześcijańskich, który utrwalił się i zespółił wtórnie z tradycją świąt kościelnych, podobnie jak wiele innych obyczajów „pogańskich“.

Tradycja chadza przeważnie bardzo dziwnymi drogami.

Zmienia się ona, rozszerza, zuboża i wzbogaca w nowe elementy. Charakterystyczną jej cechą jest to, że trwalsza jest niż przychylność, które ją rodzą.

Kto dziś pamięta!...

Nieraz obyczaj tworzył wzgledy czysto praktyczne. Podawanie rak przy powitaniu wydaje się już dziś niehygieniczne, a obawy, że

Pisanki

uścisk dłoni przez próg wróży nie szczęście uważa się za naiwny przesąd. A przecież kiedyś, przed wiekami, chodziło tu o sprawy nader życiowe: „Podaj mi prawą rękę“, a więc: „pokaż, że nie masz w niej broni“. — „Przekroczył próg mego domu“, a więc: „stał przede mną w pełnym świetle i bym przekonał się, czy nie masz złych zamiarów“. Czy dziś pamięta ktoś o tym? Wi-



tamy się — i już...

Nie należy chyba zresztą przeceniać historycznych źródeł tradycji. Czy przestaniemy oblewać się wodą w poniedziałek wielkanocny, bo nie wierzymy już w „oczyszczające duszę“ działanie śmigusa, zwyczaju prawdopodobnie pochodzenia birmańskiego, który zresztą u nas, zdaniem niektórych historyków kultury (Gloger), miał nie tyle sens mistyczny co... higieniczny?

Wydaje się, iż tak długo, jak długo istnieć będzie ludzkość — istnieć też

100 MAGAZYN

PO SZKOCKU

Wydawca i redaktor szkockiego pisma „The Duncon Observer” z okazji 100-lecia istnienia swego wydawnictwa polecił sobie założyć połączenie telefoniczne. Dotychczas korzystał z pobliskich kabin telefonicznych.

PECHOWIEC

75-letni Christian Christiansen z miejscowości Godrum, latem i zimą, nawet przy silnym mrozie nosił cienkie spodnie i gimnastyczną koszulkę z krótkimi rękawkami. Zmuszony podjąć dalszą podróż wziął na siebie wełniany pulower i wówczas się... zaziębił.

58-LETNIA PRABABKA

Anna Reuter (ur. 1902 r.) w Kolonii została szczęśliwą prababką. Córka jej liczy 37 lat, wnuczka ukończyła 19 rok życia, a prawnuczka — kilkanaście tygodni.

WYTRWAŁY RZĘZBIARZ

Pewien szwajcarski rzeźbiarz wykonał z 1.800.000 zapalek z drobiazgową dokładnością słynną katedrę w Reims oraz łącznie wszystkie znajdujące się rzeźby w ilości 1240. Nad wykonaniem swego dzieła pracował przeszło 20 lat. (tp)



Pomoc przyszła niespodzianie

Wspomnienia radzieckiego majora z walk nad Odrą

Odra była już dziesiątą rzeką na szlaku bojowym naszej jednostki gwardyjskiej, która rozpoczęła swój marsz spod Stalingradu.

Hitlerowcy za wszelką cenę starali się utrzymać na linii Odry. Mosty wysadzili w powietrze. Na lewym, stromym brzegu rzeki zbudowali silne umocnienia. Pociski artyleryjskie i bomby rwały się bez przerwy na miejscach dogodnych do przeprawy. Ale mimo wszystko Odra musiała być sforsowana.

Wśród tych, którzy pod huraganowym ogniem wroga, w pierwszym desancie na łodziach i własnoręcznie skłoczonych tratwach przeprawili się na zachodni brzeg Odry — był zwiadowca Wasilij Sochacki. Był on w jednostce, która

nacierała na silnie umocnioną Olawę — kluczowy punkt oporu na drodze do Wrocławia. Dojścia do Olawy broniły nadodrzańskie wzgórza, z których hitlerowcy stworzyli bardzo silną pozycję.

PIERWSZY W OLAWIE

Trzeba było wyszukać dogodniejsze przejście i niespodziewanie uderzyć na wroga. Sochacki wziął płaszcz maskujący i podczołgał się nie zauważony aż do zasieków. Czekał w ukryciu żółty płaszcz pod dowództwem lejteńanta Krasilnikowa dojrzał umówiony sygnał. Podczołgał się do Sochackiego, przecięli druty...

I wówczas Niemcy dostrzegli radzieckich żołnierzy. Pod krzyżowym ogniem starszy sierżant Wasilij Sochacki wyprostował się i skoczył w bok.

Ogień skoncentrował się na jego wysokiej, barczystej postaci — ale Sochacki, nawet nie drażniony, był już w okopie. Reszta oddziału skoczyła w drugą stronę. W okopach zawrzała zacięty bój. Krzyżowały się serie automatów, w ruch poszły granaty, wreszcie — kolby.

Wzgórze było zdobyte! Po kilku dniach, jednym z pierwszych radzieckich żołnierzy, którzy wdarli się do Olawy — był starszy sierżant Wasilij Sochacki.

POD OGNIEM DZIAŁ

Stara polską wieś Dobrzeń, położoną nad brzegiem Odry, Niemcy przemianowali na Debern. Władze okupacyjne starały się wszelkimi sposobami usunąć stamtąd Polaków. Jednak mimo wszystko część mieszkańców zdołała utrzymać się na miejscu, na do chwili nadejścia Armii Radzieckiej.

Było tu również kilkudziesięciu Polaków z innych miejscowości kraju, których hitlerowcy wywieźli ro-

boty przymusowe. Niektórzy pracowali u niemieckich bauerów, inni na przystani i na statkach odrzańskich.

Marzeń był silnie umocniony punktem oporu. Chcąc zlikwidować punkty ogniowe hitlerowców, dowództwo radzieckie wysunęło do przodu działa pancernie. Bezpośrednim ogniem torowały one drogę piechocie.

ULICA ZAMINOWANA!

Na jednej z ulic opór hitlerowców był szczególnie silny. Natarcie piechoty zatrzymało się. Na odcinek ten znów wysunęło działa pancernie.

I wówczas nagle na spotkanie dział wyskoczył jakiś czołowiek w cywilnym ubraniu. Schylił się nad jezdnią, przeciął jakieś dwa przewody i w machającej ręce zaczął krzyać do artylerzystów:

— Stać! Tędy nie można jechać! Ulica zaminowana! Wracajcie inną drogą!

Przy jego pomocy radzieckie działa zaszły hitlerowców od tyłu. Bojowe zadanie zostało wykonane bez strat. Zawołaliśmy go do Franciszka Braciszewskiego, kolejarzowi, palaczowi z Katowic. Zawsze będziemy o nim pamiętać.

W. Szutej

major Armii Radzieckiej

W muzycznym Poznaniu

J. S. Bach i P. Czajkowski

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów (a może w ogóle po raz pierwszy?) Poznań usłyszał „Pasję podług św. Mateusza”, jednego z najobszerniejszych rozmiarów dzieł Jana Sebastiana Bacha (1685—1750). Chór filharmoniczny zaproszono z Warszawy. Soliści zjechali się z różnych ośrodków muzycznych kraju. Orkiestra (oczywiście poznańska) pod batutą J. Katlewicza. Forma „Pasji Mateuszowej” to rodzaj oratorium, zestawienie pierwiastków lirycznych i epickich, złączonych w całość opowiadaniem Ewangelisty. Na utwór składa się bardzo długi szereg solowych recytatywów i arii (zresztą przepięknych), a także nieobszernych partii chorałowych. Te ostatnie ożywiają całość dostojnie i rozlewnie płynącej akcji (o spokojnym charakterze kontemplacyjno-opisowym).

O wykonawcach bachowskiego dzieła należy pisać tylko z całym uznaniem dla pietyzmu i pracowitości wszystkich artystów. Chór Filharmonii Narodowej śpiewa wyjątkowo pięknymi głosami i z blaskiem (choć nie krzykliwe), przy tym nader plastycznie prowadząc trudną frazę starożytną. Zespół instrumentalny naszej Filharmonii popisał się wysubtelizowanym brzmieniem. Nazwiska piątki solistów mówią same za siebie: Woytowicz, Szczepańska, Koubas, Śliski, Szybowski. Współdziałali: Zespół Sopranów Poznańskiej Szkoły Chorałowej, Z. Breneczówna (klawesyn), A. Kamiński (organy), M. Giżelski (skrzypce), L. Szczepaniak (flet). Całość Pasji prowadził dyr. J. Katlewicz, trochę romantyzując tę muzykę, czyli usiłując przybliżyć ją audytorium. Chóry znakomicie przygotowali: R. Kukiewicz (Warszawa) i J. Nowicki (Poznań).

W Operze Poznańskiej słuchamy uroczej muzyki wznowionego niedawno „Jeziora Łabędziego”.

Ostatnie wznowienie przypominało nam na pewno najszczęśliwiej rozwiązane przedstawienie baletowe — w wojennym Poznaniu. Koncepcja choreograficzna S. Miszczyka odznacza się wielką klarownością i kulturą; jest przede wszystkim sensowna dla widza. Baletmistrz dał pełne czaru i fantazji rozwiązania zarówno tańców solowych, jak i grupowych. Dekoracje S. Jarowskiego przenoszą widzów w świat baśni.

Ceniona primabalerina B. Karczmarewicz prezentuje, w roli Odety, ciagle wysoką klasę swego artysty. W. Milon, tańczy księżką, dysponując nie tylko wybórną techniką ale i urzekającym wdziękiem ruchu. „Czarnym łabędziem” jest teraz H. Lupówna-Krzeszkowska, przekonująca lirycznością subtelnością tańca. W rolach charakterystycznych efektownie popisują się: E. Koprucki (czarodziej) oraz E. Kowalski (błazen). Gorące okłaski zbiera „taniec hiszpański” w pełnym temperamentu wykonaniu S. Pokrzywińskiej i K. Milczyńskiego. Orkiestrą dyrygował sprawnie i z wyczuciem W. Słowiński.

Kazimierz Nowowiejski
*) Rozgłośnia Poznańska transmitowała koncert w obu programach Polskiego Radia.

Krzysztof Boruń

Refleksje pogodne

Uśmiechnij się!

Mówią, że gdy śmiali się Grecy — trzęsł się brzeg morza. Nie można od nas, Polaków, wymagać takiej wesołości. Na to trzeba by mieć słoneczne dusze Hellady i w każdym drzewku widzieć bożka Pana, na niebie Apollona a na Olimpie Gromowładnego; zajmującego się więcej uroczymi mieszkankami Ziemi niż losami świata.

Alc to do chciałoby się widzieć w naszym mieście częściej śmiejących się — no, choćby uśmiechających. Powiedzmy sobie szczerze: jesteśmy za bardzo poważni, więcej — ponurzy. Nie chodzi o wesołość sztuczną, wywołaną „cwiartką”, ale o tę codzienną, o pogodę, o brak zgrzytliwości, o tę zrywką uprzejmość w sklepie, tramwaju. W życiu codziennym gubimy coraz bardziej dwa słowa: „przepraszam” i „dziękuję”. Słyszysz się że coraz rzadziej.

Gdy się dwóch znajomych spotyka i pyta: „co słychać” — pada z grymasem twarzy odpowiedź: „a, nic dobrego” albo „złe”. I wyszukuje się na gwałt dziury w całym, aby się popisać rzekomą bystrością spostrzeżeń.

Amerikanin zapytany: „How do you do?” — choćby trzy dni był bez obiadu, odpowie: „Fine” — świetnie. I ma rację, bo pesymizm nic nie zdziałamy.

Takie spotkania naszych znajomych wyglądają jak gdyby za przykładem Kameadzu jeden drugiemu cicić powiedzieć: „Memento mori” (pamiętaj, że umrzesz). Brrrr!

Mówią nieraz potocznie: „Dawniej było lepiej”. Przepraszam, kiedy to dawniej? A no, przed wojną. Zastanówmy się chwilę na tym „dawnym”. W jednej z przedwojennych kabaretowych piosenek była taka zwrotka.

„Mam kompot z ananasów
I tęsknię wciąż do dawnych
[czasów]”

Jeden z archeologów poznańskich opowiadał mi, że w wykopaliskach Mezopotamii znaleziono niedawno cegielkę, na której jakiś zuchwy Babilończyk skarży się, że dawniej było lepiej. Więc kiedyż, do licha, było dobrze — jeżeli przez 4 tysiące lat nic się nie zmieniło?

Tymczasem wbrew pesymistom zmieniało się bardzo wiele. Nasze piękne panie mogą się tylko cieszyć, że żyją teraz a nie w dawnych, „dobrych czasach”. Czy wiecie, ile dawniej kosztowały eleganckie suknie lub kapelusze z piórami strusimi? Ile kosztował brokat i wiele kosztów dostawały królowe w posagu! Teraz suknie to nie kwestia pieniędzy, ale dobrego smaku.

Warszawianki miały opinię, że z najtańszych materiałów wywarzowały po maty strojów. Dzis nie trzeba czekać, aż na Stary Rynek poznański zajdzie kupiec zagraniczny i na wagę złota będzie sprzedawał „ostatnie” modele z dalekiej Francji. Dawniej kobieta trzydziestoletnia była niewiastą w podeszłym wieku, jak to widzimy nieraz na portretach w czepku babciowym. A teraz? — no, same wiecie.

A mężczyźni? Ci także przedłużyli sobie wiek. Kaliski Adam Asnyk miał lat 35, kiedy napisał znany wiersz:

„Gdybym był młodszy,
[dziewczyno,
Gdybym był młodszy,
Piłbym, ach wtemczas nie wino,
Lecz nektar z ust twoich
[najśladzsy].

Ty byś mnie wtedy kochała,
[słodki aniele,
Ale dziś, jestem za stary,
Bym mógł zażądać serca, dzie-
[weczki ofiary]”

A ważny świat uczonych. To, co uczony dziś ogłasza, za co go czczą i stawiają mu pomniki, za to dawniej zginałby spalony żywcem na stosie. Niech by ktoś w XV wieku zapalił kieszonkową latarkę, uznany byłby za czarownika lub gay-by, o zgrozo, zacząłby rozmyślać ze ścianą i powiedział, że to telefon — miałby się z pyszną. Teraz ogień nosi się w kamizelce, elektryczność świeci jak chcemy, a woda płynie ze ścian i z czołowiekiem można rozmawiać na odległość tysięcy kilometrów. A dawniej? W kuchni ognia nie można było zapalić, bo hubka zmočila. Matka niepokoi się, bo otrzymała wiadomość, że córka chora, a listy idą tygodniami. Oczywiście, bo światu męczy. I takie to były „dobre, dawne czasy”.

Mimo wszystkie trudności, jakie musimy ponosić, bądźmy optymistami! Pogoda ducha nie przychodzi z zewnątrz. Trzeba ją w sobie wyszukać. Trzeba patrzeć dalej i szerzej w przyszłość. I bardzo życiowo podchodzić do bliźnich — zawsze z uśmiechem. Na tym polega mądrość i sztuka życia.

Czytelniku, uśmiechnij się!

Franciszek Hryniewicz

i ... cybernetyka

będzie tradycja. Jest to po prostu jeden z wielu przejawów umacniania się więzi społecznej.

Fetyszyzacja działania

Inna sprawa, że w naszych czasach nowe obyczaje, nowe tradycje wyrastają na zupełnie innym podłożu niż dotychczasowe, utrwalone przez wieki. Wiele dawnych obyczajów, społecznie użytecznych, utrwalało się



poprzez odrywanie ich od racjonalnego podłoża i wiązanie z obrzędowością o charakterze irracjonalnym, co w niemałym stopniu wynikało z nie

dostatecznej, bądź nie dość powszechnej wiedzy o otaczającym świecie.

Zamiast zrozumienia istotnego sensu działania, czy nawet jego symboliki, następowała fetyszyzacja samego działania.

Dzis inaczej — nieuniknienie pogłębiająca się laicyzacja życia i znajomość praw natury wyklucza tworzenie się takich sztucznych zwią-

ków. Wycieranie butów przed wejściem do mieszkania nie będzie chyba nigdy uznane za odegnanie złych uroków...

Tradycja musi być przekazywana z pokolenia na pokolenie — inaczej nie jest tradycją. Dlatego stosunkowo trudno dostrzec nam elementy tworzenia się nowych zwyczajów i tradycji w naszych czasach.

Mechanika tradycji

Jednak to codzienne życie, materialne warunki bytu, wzrost i upowszechnienie zdobytych kulturalnych — wszystko to, w sposób może niedostrzegalny z perspektywy chwili bieżącej, oddziałuje na nasze życie osobiste, rodzinne, społeczne, kształtuje nową moralność, nowe zasady wzajemnego współżycia, nową obyczajowość, słowem — nowe tradycje.

Czy jednak przy obecnym szybkim tempie przeobrażeń naukowo-technicznych a więc i społeczno-ekonomicznych można mówić o tworzeniu się tradycji w dotychczasowym tego słowa znaczeniu? Jak można mówić o ich trwałości, kiedy warunki mogą się zmieniać nawet wielokrotnie w ciągu jednego pokolenia?

Zapewne, w społeczeństwie przyszłości tworzenie się trwałych obyczajów będzie na pewno trudniej-

sze, niż w przeszłości, gdy przeobrażenia następowały niezmiennie wolno. Ponadto wzrost wiedzy o świecie redukuje w znacznym stopniu potrzebę tworzenia się nawyków typu automatyzmu.

Symbole przyszłości

Tradycja w społeczeństwach przyszłości będzie z pewnością pozbawiona pierwiastków mistyczno-irracjonalnych, jakkolwiek jej pierwiastek świadomie symboliczny może nawet ulec wzmocnieniu. Wiele też dotychczasowych obyczajów, zwłaszcza zawierających elementy zabawy czy gromadzenia, utrzyma się przez wiele jeszcze pokoleń. Ulegną one, oczywiście, z biegiem czasu przeobrażeniu, a nawet ich wymowa symboliczna może ulec zmianie. Niemniej ich sens społeczny — umacnianie więzi międzyludzkich — pozostanie.

Pisanki są od paru tysięcy lat symbolem odradzającego się życia.

Czy będą one tym symbolem także wówczas gdy nauka rozproszy do reszty mgłę tajemnicy, która osłaniała dotąd istotę procesów biologicznych? Być może. Z tym jednak, że wówczas chyba będą do pisanki o wymowie... cybernetycznej.

Krzysztof Boruń

Co dać dziś Ewce?...

Tylko dla kobiet!

Zdrowe, długie i twórcze życie, przy-
mioty fizyczne, umysłowe i psy-
chiczne są w ogromnej mierze za-
leżne od tego, jak się odżywiamy.
Tę prostą prawdę zdobyła już
dziś każda matka. Wprawdzie
medycyna meteorologiczna stwierdziła dziś,
że zimowy niedobór świeżych warzyw i o-
woców w odżywianiu, a zatem braki witami-
nowe nie są jedynym powodem naszych „de-
presji wiosennych” (zmęczeń, zaziębień, ka-
tarów itp.), niemniej — należą do jednych z
najważniejszych przyczyn naszego złego sa-
mopoczucia i dlatego sądzimy, że nasze Czy-
telniczki chętnie przyjmą do wiadomości
garść informacji na ten temat.

Otóż doświadczenia i obser-
wacje najwybitniejszych ży-
wieniałowców potwierdzają te-
zę, że w codziennym jadłospie-
sie człowieka powinno być
mniej więcej 4/5 warzyw i o-
woców (wraz z ziemniakami i
„owocami” zbóż, byle z pełne-
go przemiału), a 1/5 reszty pro-
duktów. Jak stwierdził na so-
bie samym Kanadyjczyk — dr
med. R. G. Jackson, przy tak-
kiej proporcji w odżywianiu
można wyglądać i czuć się
jakby się miało 35 lat, podczas
gdy ma się ponad 80.

**Niech się schowają
pomarańcze**

Wiosną nie rozporządzamy
dużą ilością świeżych ja-
rzyn. Poza tym zeszłoroczne
dwa susze odbiły się bardzo
wydatnie i na jakości warzyw
i na ich cenie. Nowalijki zresz-
tą zawsze muszą być dość kos-
towne, gdyż hodowane pod
szkłem wymagają specjalnej

Olimpiada w TV

Przygotowuje się poro-
zumienie międzynarodowe
w sprawie transmitowa-
nia przez telewizję Igrzysk
Olimpijskich w Rzymie
(25. VIII. — 11 IX. r. b.).
Umowę w tej sprawie za-
wrzeć mają: Europejska
Unia Radiowa, OIRT (or-
ganizacja grupująca kra-
je socjalistyczne — w tym
także Polskę) i CONI (wło-
ski komitet olimpijski).
Przewiduje się, że wszyst-
kie kraje, wchodzące w
skład tych organizacji bę-
dą mogły odbierać trans-
misję bezpośrednio z I-
grzysk (API)

moje miasteczko

kilkoma własnymi u-
wagami napisanymi
na maszynie. Z tych
uprzejmych i na od-
powiednim poziomie
utrzymanych uwag
(próbkę publikuję po-
niżej) wynika jasno,
że trud i praca saty-
ryka w stół. m. Pozna-
niu otaczane są nie-
klamany szacun-
kiem i zrozumieniem.

HIGIENA UST

Nastają ciężkie cza-
sy dla wszystkich, któ-
rzy lubią posługiwać

MIŁY LIST

Absolutnie nie mo-
gę uskarżać się na
brak zainteresowania
„Moim miasteczkiem”
wśród tzw. szerokiego
społeczeństwa. Ostat-
nio np. otrzymałem
od anonimowego, nie-
stety, Czytelnika ser-
deczne wyrazy uzna-
nia za swoją na tej
niwie działalność. Wo-
bec konieczności o-
szczędzania papieru
sympatyk mój nie
skreślił swych uwag
w odrębnym liście
lecz po prostu prze-
stał wyciąć z gazety
„Moje miasteczko” z

się tzw. mięśnistym
słowem. Mniej będzie
my słyszeć epitetów
w tramwaju, w re-
stauracji, w bramach
kamienic. Prawdopo-
dobnie zmieni sposób
wyrażania się rów-
nież i mój sympatyk,
o którym mowa w po-
przedniej notatce. Oto
jak doniosła prasa w
dniach od 25—30

tego pisma satyrycz-
nego „Kaktus” rów-
nież nie otrzymała za-
wiadomienia o pre-
mierze!

LOTERIA

Wobec ustalonego
faktu, iż rolnictwo
nasze nie nadąża za
rozwojem przemysłu
każde posunięcie,
zmierzające do likwi-

ko posiekane, osolone, wy-
mieszane ze śmietaną lub
twarogiem — wyborne!

Rzewień czyli rabarbar ma
dużo kwasu szczawikowego i
dla ludzi — na ten kwas wra-
żliwych — może być szkodliwy
już w ilości większej niż 10
gramów.

Szczypiorek, cebulka, sałata
jako źródła witamin nie są
najbogatsze — ale mają Ma-
że właściwości dietetyczne.

Nie żałujmy naszym dzieciom

Szpinak jest dość zasobny
w witaminę, musi jednak
być specjalnie przyrządzony,
tak, aby ich nie tracił. Więc
oszczędzając wkładamy do gorą-
cego, suchego garnka i dusimy
minutę. Po czym solimy, mie-
szamy i dusimy jeszcze około
pół minuty. Wyjmujemy i je-
my lub przecieramy dzieciom
przez cedzak, dodając do sma-
ku: śmietany, ew. czosnku itp.
Dobrze jest omaszczyć kawałecz-
kiem surowego masła.

Jeśli nas, dorosłych, nie stać
na objadanie się nowalijkami
to jedzmy tylko ich „próbki” i
łykajmy witaminę w pastyl-
kach, ale nie żałujmy nowali-
jek dzieciom. Ich zdrowie i
porność to ich i nasz skarb.

Irena Gumowska



Fot. (3) — T. Goldschetder

Na zdjęciu poniżej typowy
krajobraz Finlandii, z której nasz
ser fotograficzny pochodzi.

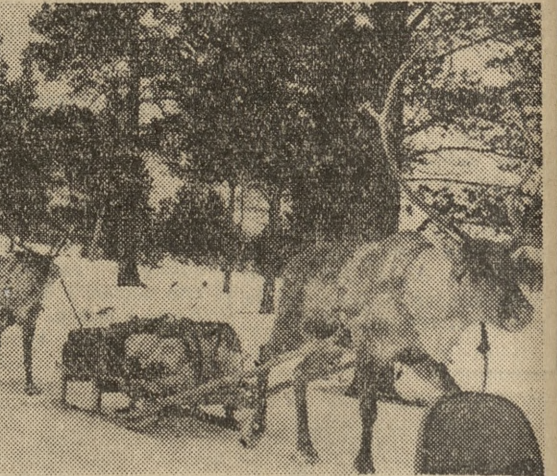
Irena Gumowska

Podbiegunowy fotoreportaż

Wiele kilometrów od nas na północ, gdzieś w
okolicy Koła Podbiegunowego, trwa zima. Co
prawda i tam jej schyłek wyraźnie zaznacza silniej
przygrzewające słońce, ale nadal śniegu „po-
pas”. Chłodno i śnieżnie (średnia temperatura
lipca + 12°), a sąsiadów w okolicy mało. Mimo
to Laponczycy kochają swoją ojczyznę. Oto jeden
z nich, (nosi czerwoną, walowaną czapkę) z miną
chwacką i zadowoloną. Nie wiemy tylko z czego
bardziej: ze zdjęcia czy z słońeczka, od którego
trzeba oczy mrużyć. Nadchodząca wiosna cieszy
także Laponczyków.

Finlandia jest nieco większa od Polski, ale ma
zaledwie 4,5 mln. mieszkańców. Gdy u nas przy-
pada 93 mieszkańców na 1 km kwadratowy, tam
tylko 13 (w Laponii tylko 2). Obok licznych samo-
chodów, pocztowe renifery pełnią odwieczną służ-
bę w transporcie XX wieku. Robią to podobno
znakomicie — są nie do zastąpienia, zwłaszcza
że śnieżna zima panuje w północnych rejonach
siedem miesięcy w roku, a sieć kolejowa jest pra-
wie 5 razy rzadsza niż w naszym kraju.

Na zdjęciu typowy zaprzęg lapoński reniferów.
Trzeba także pamiętać, że to pocztowe zwierzę
jest głównym dostawcą — obok siły pociągowej
— mleka, skór i mięsa dla tubylczej ludności.



Świąteczna krzyżówka

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwią-
zania rozlosujemy dziesięć wartościowych książek. Roz-
wiązania należy nadsyłać do 25 kwietnia na adres: redak-
cja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań — ul. Grunwaldz-
ka 19.

ZNACZENIE WYRAZÓW siębiorstw różnych galezi
— poziomo: 1. często zjawia się nie w porę, np. na święta; 2. ptak dumny ze swego ogo-
na; 4. przyjemne; 5. zwierzę afrykańskie; 9. galowa sala szkolna; 11. część kościoła; 14. część zbioru książek; 15. słup ostro zakończony; 16. żeński; 8. pięć dwudziestek; uniwersalny lek chorych na żółdki; 18. ogół sił zbroj-
nych państwa; 19. teatr o lekkim repertuarze; 22. owoc palmowy kokosowej; 25. biała odmiana gipsu najczęściej stosowana w rzeźbiarstwie; 26. lekarz broni; 28. ochrania głowę motocyklisty, straża-
ka; 29. drobny węgiel; 30. wynik dodawania; 34. restauracja podległej jakości; 36. naj-
wyższy położony punkt na niebie; 37. zjednoczenie przed-
siębiorstw różnych galezi przemysłu; 41. dzięki niemu możesz czytać tę gazetę.

Pionowo: 1. mowa regionu; 2. kraj w Ameryce Południo-
wej; 3. klinem go wybijesz; 4. roślina o silnym zapachu; 6. strój sędziowski; 7. imię
żeńskie; 8. pięć dwudziestek; 9. zalotnik, kochanek; 10. ro-
dzaj mały; 12. likier kminko-
wy; 13. człowiek, który uni-
knął potopu; 15. rodzaj smo-
ły, stosowanej do wyrobu
papy; 16. przyprawa kuchen-
na; 17. drzewo liściaste; 19.
ptak śpiewający; 20. zwie-
rzę chodzące „na wstecznym
biegu”; 21. rodzaj drogi; 23.
skróć pewnej pozytywnej in-
stytucji; 24. ptak podrzuca-
jący swe jajka innym; 25.
elementarny pies; 27. nie
przed, ani pod;
28. sklep z gra-
tami i ciucha-
mi; 31. coś nie-
osiągalnego,
nierealnego;
32. odłam lo-
du; 33. opiekun
dzieci wzgl. nie-
dźwiadek nie-
odłączony od
matki; 34. naj-
mniejsza jed-
nostka piwa-
jąca; 35. ...
dwa, trzy; 38.
polski skuter;
39. polecenie
wyplaty okre-
ślonej sumy
pieniędzy; 40.
grał na nim
Wojski w „Pa-
nu Tadeuszu”.

UWAGA!

Trzecie litery
wyrazów pio-
nowych wzgl.
poziomych, wy-
mienionych w
mniejszym
grzybku, czyta-
ne kolejno po-
ziomymi rzęda-
mi dadzą do-
datkowe roz-
wiązanie.

Opracował:
A. Kowalczyk

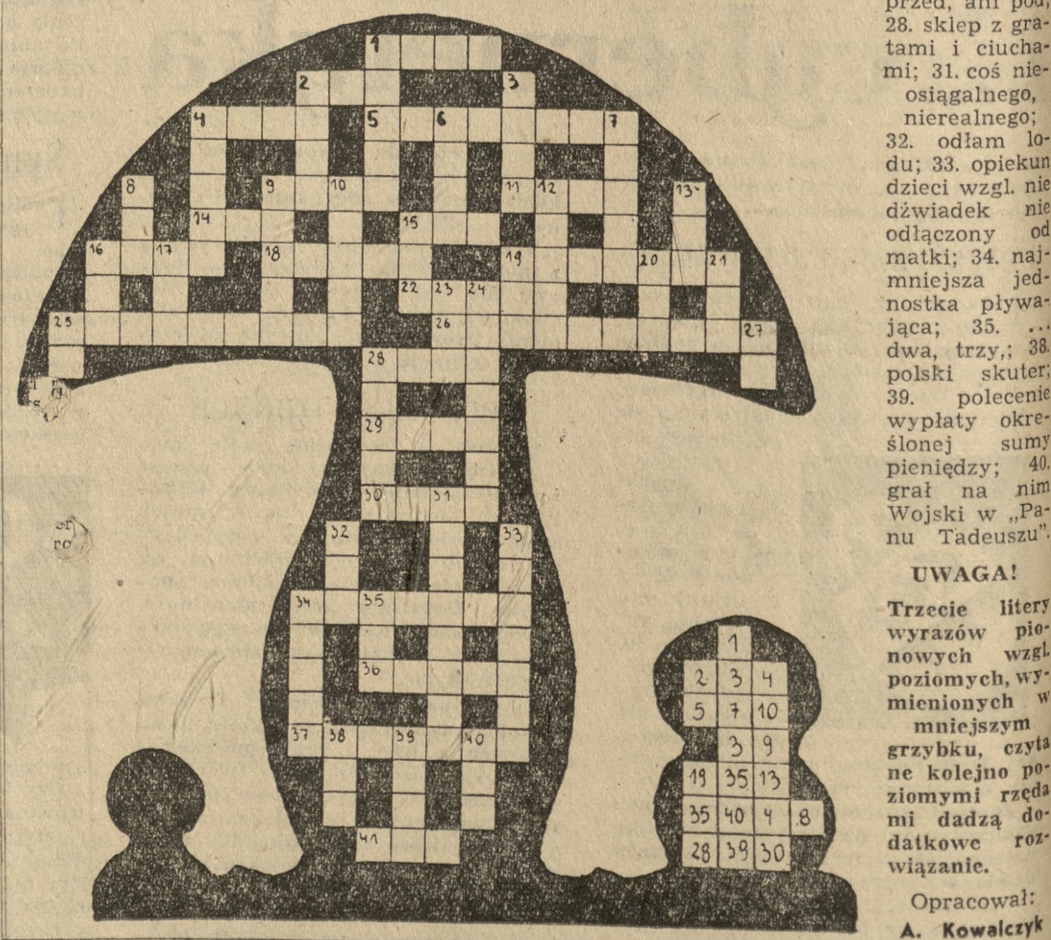
Następne wydanie

„Głosu“

ukaze się we wtorek

19 kwietnia

19 kwietnia



Pracownicy poszukiwani

Pracowników do obnośnej sprzedaży lodów „Pinguin” na sezon letni 1960 r. zatrudni Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ul. Kolejowa 57. K2177

Biologa wzgl. biochemika z wykształceniem wyższym, ewentualnie średnim lecz z praktyką, na stanowisko st. asystenta laboratorium do analiz antybiotycznych i witaminowych zatrudni od dnia 1 maja 1960 r. P. P. Wytównia Pasz w Koźminie Wlkp., ul. Towarowa 5. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji i stażu pracy. K2108

Kierownika Działu Transportu poszukuje przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: ukończone wyższe studia i 4 lata praktyki w tym przynajmniej 2 lata w transporcie, lub średnie zawodowe i 6 lat praktyki w tym przynajmniej 4 lata w transporcie. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń — Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K2319.

5 inspektorów technicznych-zaopatrzeniowców, wymagane co najmniej średnie wykształcenie i praktyka w branży hutniczej, papierniczo-drewnianej, skórnej, tekstylnej i chemicznej do pracy w terenie oraz magazyniera ze znajomością branży metalowo-hutniczej zatrudni od 1. V. br. państwowe przedsiębiorstwo handlowe. Wynagrodzenie według Zarządzenia Przew. K. D. W. Wnioski wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2339.

Kierownik grupy robót, kierownik robót inst., kierownik rob. dek.-blach., technika budowy, kalkulatora oraz blacharzy, dekarzy, murarzy i robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Droga Debińska 3b. Warunki płacy i pracy według umowy zbiorowej w budownictwie. K2404

Inżynierów-chemików do Zakładowego Laboratorium Badawczego na samodzielne stanowiska; inżynierów-mechaników do biura konstrukcyjnego z praktyką; inżyniera-elektryka do działu inwestycyjnego na stanowisko inspektora nadzoru, ślusarzy z dłuższą praktyką, spawaczy elektr.-autogen. oraz większą ilość pracowników (mężczyzn) do produkcji zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. K2405

Wysoko kwalifikowanych 20 stolarzy i 15 malarzy wnętrz, oraz 10 murarzy, 5 elektryków, 3 szklarzy i 5 instalatorów-ślusarzy poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Wymagane kwalifikacje, minim. świadectwo czeladnicze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2422.

Dozorcy przyjmie zaraz Sąd Wojewódzki w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 32, pokój 207. 48185g

Magistra mikrobiologii lub lekarza wet. najchętniej z praktyką laboratoryjną zatrudni Rejonowe Laboratorium Kontrolno-Badawcze Przemysłu Mięsnego Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101-111, telefon 524-74. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K2325

Technika-mechanika na stanowisko technika normowania mater. i rozliczeń ilościowych przyjmie wytw. szkła laboratoryjnego w Poznaniu. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2330.

Majstra instalacji sanitarnych z długoletnią praktyką i wysokimi kwalifikacjami poszukuje Spółdzielnia Pracy „Montaż”, Poznań, Aleja Wielkopolska nr 36. K2331

Inwentaryzatora przyjmie zaraz Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Grodzisku Wlkp. Wymagane średnie wykształcenie i 2-letnia praktyka w handlu spożywczym. K2336

Praca

Gospoia umiejąca gotować do starszego, samotnego mężczyzny potrzebną zaraz. Bródowski, Kościół, Pl. Sojuszu 19, telefon 331. 48356g

Pomoc domowa potrzebna za dobrym wynagrodzeniem, Garbary 65 m. 2. 48174g

Do kiosku pracowniczka starsza zaraz potrzebna. Oferty z podaniem referencji, Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48175g.

Kobieta do dziecka potrzebuje natychmiast. Grunwaldzka 69a m. 4. 48249g

Pomocnik ogrodnicy samotny z całkowitym utrzymaniem potrzebny, Celler, Luboń, k. Poznania. 48279g

Nauka

Tańców towarzyskich uczą: Adela Szczurkówna, Poznań Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 46961g

Kupno

Miernicze instrumenty kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48320g.

Kupię samochód małego litrażu (Fiat 600, Multa, Wartburg, P-70, Syrena lub Sparta). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48355g.

Kupię samochód Warszawa, Moskiewic, Fiat, Kapitana lub inny nowy typ w dobrym stanie. Telefon 640-62 lub 534-37. 48300g

Sprzedaż

Cegły białej gat. I, wapno poleca: Hurtownia M. Rzecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K2005

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 46337g

Wózki dziecięce głębokie, spacerówki dla lalek poleca H. Swietlik, Poznań, Wrocławzka 13. 46192g

Pianina okazjnie sprzedaje — kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 33. 47141g

Cegły białej wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostrołęka. 47351g

Winorośle — dwuletnie sadzonki — doborowe odmiany: Perla, Królowa, Chrupka, Portugalskie, Seibel, Rieslingsylvaner — drobnioczuł hultem sprzedaje Dzielawski, Ogrodniczo, Poznań, Dzierżyńskiego 138, wysłanie zaliczeniem naj- mniej 10 sztuk. 47663g

Boksery szczeniaka rodowodowe po rodzicach z oceną doskonałą — zedam. Poznań, Klonowicka 4 m. 6. 47985g

Sprzedam ciągnik Steyer w bardzo dobrym stanie. Poznań, Naramowicka 84, oglądać od godz. 10-12 i od 17-19. 48005g

Sprzedam dwieście kurek szeszytych, rasy leghorn, Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48085g.

Przewielebnym Ks. Dr. Smorawieckiemu — proboszczowi parafii Bożego Ciała, Ks. Dyderkiewicz, Siostrzom z punktu katechetycznego przy parafii Bożego Ciała. Działwie z tegoż punktu oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za odprowadzenie do domu spoczynku doczesnego naszej ukochanej

Haneczki Kaczmarek

składają serdeczne „Bóg zapłać”!

RODZICE

/ 48330g

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
ARTYKULAMI SPOŻYWCZYMI
POZNAN-POLNOC, ul. Wielka 26

oferuje do sprzedaży

ciągłej lub jednorazowej opakowania szklane ze skupu:

butelki po winie	poj. 0,70 0,75 litr.
butelki po piwie	poj. 0,33 0,5 litr.
słoje „Kapary”	poj. 0,5 0,9 litr.
słoje „Dalspo”	poj. 0,5 0,9 litr.
słoje „Feniks”	poj. 0,5 0,9 litr.
słoje „Radzieckie”	poj. 0,35 0,5 litr.
słoje „Przemysłowe”	poj. 0,5 litr.
z gwintem	

oraz sprzedaż 40 beczek bukowych pojemność ca 50 kg.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Opakowań, pok. 18, telefon 530-18. K2372

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam przyczepkę oryginale do samochodu osobowego, St. Nowaczyński, Koźmin Wierzbowa, legon 206. 48113g

„Overlock” Singera 3-nitkowy z nożami do cięcia z napędem elektrycznym sprzedam, cena 16 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48216g.

Pity „Suprema” w każdej ilości i jakości kupię w Wytówni, Poznań, Sołacz, Urbanowska 28. 48223g

Samochód „Warszawa” produkcji 1959, stan idealny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48228g.

Sprzedam wiekszą k. z kureczkami 5-tygodniową, z paszami, informacja: Poznań, telefon 12-53. 48243g

Sprzedam samochód Pobiada, Obejrzeć: Laboń, Poznań, Jeżyce, ul. Janickiego 17/19. 48249g

Wapno palone, gazosone, workowe białe, gips, kredy, smoły, lepek, karbolit, asfalty, zasady kominowe poleca: Składnica, Poznań, Głogowska 180. 48249g

Tekarnię stołową fabryczną na oraz blachę duraluminiową sprzedam. Telefon 633-07. 48258g

Rozsadę kapusty kalarepy, sałaty sprzedaje. Poznań, Dąbrowskiego 137. 48258g

Skuter „Peugeot” sprzedam, Wroniecka 5 m. 2, od godz. 15-18. 48323g

Wapno palone gat. I, szych ko-lasujące, tuste, dostarczą wagonowo Zakłady Przemysłowe — Wapienne „Janina”, poczta Julianka, powiat Czeszochowa. Gwarantowana jakość. K2403

Samochód IFA-8 sprzedam. Poznań, Naramowicka 26 m. 1. 47881g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm, idealny stan, Poznań, Podolska 11. 48349g

Samochody marki: Panhard (1959 r.), Octavia-Super, Simca, Ford-Zefir, Citroen Warszawa Fiat, BMW, Skoda — oraz różne motocykle (Jawa — WFM) poleca w dużym wyborze Biuro Handlowe, Poznań, Czajcza 2, telefon 847-56. 48356g

Lokale

Mieszkania do zamiany poleca „Parcelo-Willi” Czerwonej Armii 29, godz. 9-17. 47769g

Sprzedaż domu tanio (dzielnica willowa), w którym są dwa mieszkania po 4 pokoje z kuchnią, sad 1,700 m² (dwa pokoje, kuchnia — wolne), Jan Piotrowski, Leszno, ul. Berwińskiego 6. 48202g

Polecając usługi kupna-sprzedaży nieruchomości Wesółych Świąt Życzy wszystkim klientom „For tuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 48239g

Sprzedam parcelę 1,75 ha w Krzesinach, dogodna komunikacja, wolna zabudowa, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48257g.

W dniu 14 kwietnia 1960 r. o duszę Bogu, opatrzoną Sakram. Ami św., za najukochańszą matką, teściową i babcią, sp.

Maria Rothowa

domu Pollak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, o godz. 20,30 w kościele Św. Jana Kantego o czym zawiadamiają pogrzebi w żalu CORKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA Poznań, Toruń. 48363g

Wesółych Świąt

WSZYSTKIM SWOIM CZŁONKOM I KLIENTOM
ŻYCZYBANK LUDOWY SOP
w POZNANIU

ULICA CZERWONEJ ARMII 81

Posiadając konto (rk. bieżący lub książeczkę oszczędnościową) w BANKU LUDOWYM — zapewniaś sobie pomoc kredytową. Na książeczki oszczędnościowe Banku ze stanem zł 500,— w dniu 30 kwietnia 1960 r. — losowane będą nagrody w dniu 15 maja 1960 r. K2337

Przetargi — Komunikaty

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Pokój”, w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 88 — barak nr 25, ogłasza przetarg na wykonanie: oparkania posesji w Poznaniu, przy ul. Wenecjańskiej 1/8 z siatki na słupkach żelbetonowych względnie na słupkach stalowych łącznie z wykonaniem bram oraz furtki. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin wykonania w w. prac. do dnia 5 czerwca 1960 r. Podkłady kosztorysowe oferty mogą otrzymać w biurze Spółdzielni, gdzie należy składać oferty do dnia 23. IV. 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. IV. o godz. 10 w tut. Spółdzielni. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K2359

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, Poznań, ul. Wawrzynia 11, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji gazowej:

1. Rurociągi o Ø 150 mm mb. 147.
2. Pionu wewnętrznego Ø 65—80 mm mb. 55, z materiałów wykonawczych.

Roboty mają być wykonane w czasie od 12. V. do 20. VI. 1960 r. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 30 kwietnia 1960 r., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi komisijne otwarcie ofert. Podkłady ofertowe można otrzymać w Z. P. C. „Goplana”, pokój nr 12 od 20. IV. 1960 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K2413

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — poszukuje kandydatów z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska Kierowników Biur, Głównych Księgowych w podległych jednostkach terenowych — Nadleśnictwa: Goraj, pow. Czarnków — mieszkanie 2 pokoje + kuchnia, Promno, pow. Czarnków — mieszkanie 2 pokoje + kuchnia, św. elektr., Rychlik, pow. Trzcianka — mieszkanie 2 pokoje + kuchnia, światło elektr., Skorzęcin, pow. Gniezno — mieszkanie 3 pokoje + kuchnia, światło elektr., Włoszakowice, pow. Leszno — mieszkania brak, Kaczory, pow. Chodzież — mieszkania brak, Kościan, pow. Kościan — mieszkania brak. Warunki płacy według układu zbiorowego plus deputat opałowy i rolny oraz wolne mieszkani. W Nadleśnictwach, w których brak mieszkań, przysługuje zwrot opłat za wydzierżawione mieszkania. Informacji udziela i oferty przyjmuje Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, Wydział Kadr, pokój 35. K2276

Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny przy Instytucie Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Staroleśka 31 — ogłasza przetarg na wykonanie poszerzenia pomieszczenia mistrzów. Bliższych informacji odnośnie zakresu robót udzieli Dział Administracyjny — Gospodarczy ZKT. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy nadsyłać w terminie 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. K2286

Lekarskie

Dr Ślusar, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych własne laboratorium analityczne godz. przyjeżdż od 10-12. Poznań, 27 Grudnia 11 m. 7, telefon 49-92. 48319g

Owrodożenia nóg, żyłaki, hemoroidy — leczenie operacyjne St. R. Olaszewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6, godziny przyjeżdż 8,30-10 i 13-16, prócz sobót. 48290g

Z. Miklaszewski, dentysta przyjmuje: Poznań, Przybylskiego 36, od godz. 10-12 i 16-18. 48361g

Zguby

Uwaga! wysoko wynagrodzone tego, kto wskaże miejsce pobytu psa — suzki, białej, czarna łata z lewego boku i przy ogonie, lepek czarno-biały, który zaginął dnia 31 marca br. Poznań, Chwiałkowskiego 15 m. 23. 48299g

Różne

Garbuje, farbuję, uszlachetniam skóry futerko- we, lisy, barany (boby na wydrze). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor bezowy. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 46999g

Strojenia, naprawy fortepianów wykonuje: Drygas, Chudoby 15, telefon 99-79. 48010g

Dnia 13 marca 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

LUDWIK TADROWSKI Pogrzeb odbędzie się 15 bm., z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w niedzielę, 17 bm., o godz. 10,30 w kościele Św. Wojciecha o czym zawiadamiają SYN, SYNOWA I RODZINA 48360g

Dnia 15 kwietnia 1960 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 70, nasz kochany ojciec, mąż, teść i dziadek, sp.

Michał Kapturski Pogrzeb odbędzie się w wtorek, 19 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrzebi RODZINA 48362g

Matrymonialne

Wszystkim Klientom Wesółych Świąt, a świętaczom Nowożeńcom — dodatkowo — Szczęść Boże, życzy Biuro Matrymonialne „Ognisko”. Poznań, Strusia 9. 48198g

Szanownym Klientom i Sympatykom życzę „Wesółego Alleluja” składa Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”. Poznań, Li belta 29. 48286g

inż. arch.

Czesława Szyperskiego

zostanie odprawiona za spój Jej duszy uroczysta msza św. żałobna w piątek, 22 bm., o godzinie 10 rano w kościele Farnym w Poznaniu i jednocześnie w kościele Brompton Oratory w Londynie oraz w Alicante w Hiszpanii, o czym zawiadamia

CORKA

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym śp. Ojca mego, który w swoim czasie wziął udział w Jego pogrzebie, tą drogą składam

serdeczne „Bóg zapłać”!

48325g

Józefa Górskiego

Z DOMU WASIELEWSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 19 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym Św. Michała. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebi

CORKA I SYN

48344g

OGŁOSZENIA WIELKOPOLSKIE! Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 559-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje oddziały delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerata z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilezka 46, nr konta PKO 1-4-100024. Warszawa — na okres kwartału półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ul. Zwierzyniecka 2, telefon 519-02. L-5

Kwiecień
sobota 16
niedziela 17
poniedz. 18

Imieniny

Benedykta,
Juli
Roberta
Apoloniusza

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — sobota — nieczynna; niedziela — g. 19 „Baron cygański”; poniedziałek — g. 19 „Jeziorek łabędzie” (koniec około g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — sobota — nieczynny; niedziela — g. 19 „Faust”; poniedz. — g. 19 — „Śmierć komiwojażera”

NOWY — ul. Dąbrowskiego — sobota — nieczynny; niedziela — g. 19 „Pierwszy Dzień Wolności”; poniedz. — g. 15.30 — „Pierwszy Dzień Wolności”; g. 19.30 „Osiół i cień”

OPERETKA — ul. Niezłomnych — sobota — nieczynna; niedziela i poniedz. — g. 19 — „Fajerwerk”

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — sobota — nieczynny; niedziela i poniedz. — g. 20 — „Kobieta jest diabłem”

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — sobota — nieczynny; niedziela — g. 16.30 „Tomcio Paluszka”; poniedz. — g. 11, 16.30 — „Przygody Koziołka Matołka”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — niedziela i poniedz. — „Uczeń diabła”

GNIEZNO — poniedz. „Panna Malczewska”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — sobota — g. 10, 12.30; niedziela — g. 15.30, 18, 20.30; poniedz. — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Jeździec znikąd” (USA 14 l.)

BALTYK — ul. Roosevelta — sobota — nieczynny; niedziela i poniedz. — g. 15.30, 18, 20.30 — „Zezowate szczęście” (polski, 18 lat)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — sobota, niedziela i poniedz. — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mój wujaszek” (franc. 12 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — sobota i niedziela — g. 15, 17.30, 20 „Odette S 23” (ang. 18 l.); poniedz. — g. 13 — bajki, g. 15, 17.30, 20 „Odette S 23”

GWIAZDA — al. Marcinkowskiego — sobota — nieczynny; niedziela — g. 15.30, 18, 20.15 — „Tysiąc talarów”; poniedz. — g. 10, 11, 12, 13, 14 — bajki, g. 15.30, 18, 20.15 — „Tysiąc talarów”

HUTNIK (Antoninek) — sobota — g. 16.45, 19 — „Melduję posłuszeństwo”; niedziela i poniedz. — g. 12.30 „Na bezludnej wyspie”; g. 14.30, 16.45, 19 „Melduję posłuszeństwo”

MUZA — ul. Armii Czerwonej — sobota — g. 10, 12, 14 „Sombro”; g. 15.45, 18, 20.15 — „Na plaży”; niedziela — g. 14 „Sombro”; g. 15.45, 18, 20.15 „Na plaży”; poniedz. — g. 10, 12, 14 „Sombro”; g. 15.45, 18, 20.15 — „Na plaży”

MALTA (Śródką) — sobota — g. 15.45, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina”; niedziela i poniedz. — g. 10, 11, 12 bajki, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — sobota — nieczynny; niedziela i poniedz. — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Pechowiec”

OSIEDLE (Dębica) — sobota, niedziela i poniedz. — g. 16, 18, 20 „Córka”

PANCERNIAK (Gołecin) — sobota — g. 17.30, 20 „Awantura o Basie”; niedziela — g. 11 bajki, g. 15, 17.30, 20 „Awantura o Basie”; poniedz. — g. 10, 11 bajki, g. 15, 17.30, 20 „Awantura o Basie”

PIAST (Staroleka) — sobota — g. 17, 19 „Tajemnice alkojowy”; niedziela i poniedz. — g. 15 — „Skarb kapitana Martensa”; g. 17, 19 — „Tajemnice alkojowy”

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — sobota — nieczynny; niedziela i poniedz. — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „400 batów” (franc. 18 l.)

RUSALKA (Swarzędz) — sobota — g. 17.30, 20 „Marynarzu strzeż się”; niedziela i poniedz. — g. 13 „Anakonda”; g. 15, 17.30, 20 „Marynarzu strzeż się”

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Paryżanka”; niedziela i poniedz. — g. 10.30, 11.30 — bajki, g. 16, 18, 20 — „Paryżanka”

TARGOWE — nieczynny

TECZA (Wilda) — sobota — nieczynny; niedziela i poniedz. — g. 11, 12.15 „Niezwyciężony mecz”; g. 14, 16, 18, 20 „Wichraby de Bragelonne”

WARTA — ul. 27 Grudnia — sobota — g. 10, 12.30 „Czarny żleb”; niedziela — g. 15, 17.30, 20 „Bulwar zachodzącego słońca”; poniedz. — g. 10, 11, 12, 13 — bajki, g. 15, 17.30, 20 „Bulwar zachodzącego słońca”

WOJSKOWE — ul. Półna — sobota — g. 17, 19.30 „Okno na podwórku”; niedziela i poniedz. — g. 10 bajki, g. 15, 17, 19.30 „Okno na podwórku”

WRZOS (Mosina) — sobota — nieczynny; niedziela i poniedz. — g. 13.30 — „Chłopiec z Gutaperki”; g. 15.30 „Dziewczyna z Florencji”; g. 17.45, 20 „Prawo jest prawem”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sobota — g. 19.15 „Winchester 73”; niedziela i poniedz. — g. 13.30 — „Przygoda w złotej zatoce”; g. 14.45, 17, 19.15 „Winchester 73”

ZNICZ (Luboń) — sobota — nieczynny; niedziela — g. 16 — bajki, g. 18 „Chorągwie na wieżach”; g. 20 „Trzecia licealna”; poniedz. — g. 14 — bajki, g. 16 „Chorągwie na wieżach”; g. 18, 20 „Trzecia licealna”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — sobota, niedziela i poniedz. — g. 10—21 — „Zwiedzamy Europę” cz. I.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Wspólny pokój”; Polonia: „Montparnasse 1919”; KALISZ — Stylowe: „Milcząca gwiazda”; Wolność: „Dzieje miłości”; Syrena: „Postrach kobiet”; LESZNO — Panorama: „Maria z krainy jezior”; OSTROW Roma: „Szczęśliwa droga”; Słońce: „Rozkaz zabić”; PIŁA — Iskra: „Wichraby de Bragelonne”; Lotnik: „Lili”.

Radio

(SOBOTA)

PROGRAM II (Poznań)

7.50 — Muzyka poranna; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Pieśni Chopina i Lipińskiego śpiewa M. Kuźnińska — sopran; 9.05 — Gra sekcji Polskiego Radia; 10 — Muzyka symfoniczna; 10.50 — Porady praktyczne dla kobiet w opracowaniu Karoliny Kocowej; 11 — Koncert solistów; 11.30 — Muzyka; 12.10 — Chwila muzyki; 15.10 — Polskie melodie ludowe; 15.30 — Dla dzieci audycja słowno-muzyczna pt. „Archangelo Corelli — wielki skrzypek i kompozytor XVII wieku”; 16 — Muzyka na organach wirginali i klawesynie; 16.50 — Piosenka „Expressowa”; 17.15 — Sylwester Szarzyński: Sonata kameralna; 17.45 — Co przynosi sport w święta; 17.50 — Koncert 1000 szkół; 19.15 — Polska muzyka popularna; 20 — Koncert orkiestry i chóru Polskiego Radia w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 21.40 — Kronika sportowa; 21.40 — Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny Polskiego Radia; 22 — Fragment recitalu jubileuszowego wielkiego pianisty polskiego Józefa Hofmanna z sali Metropolitan Opera w Nowym Jorku; 23.01 — Muzyka taneczna; 24 — Muzyka tańcząca.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 18, 21, 23.50.

(NIEDZIELA)

PROGRAM I

8.06 — Przegląd prasy; 8.15 — d. c. muzyki porannej; 8.30 — „Przełom muzyczny tygodnia”; 8.55 — Chwila muzyki; 9.05 — Utwory organowe; 9.20 — Gra orkiestra Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia pod dyr. E. Ciukczy; 9.40 — Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuchowisko Stefania Suchowej pt. „Rududu pomaga mamie”; 11 — „Wiosna na pięciolinii”; 12.15 — Śpiewa Mazowiec; 13.05 — „Migdały, rodzyński i różne potrawy” — aud. muz.; 14 — Piosenki muzyczne; 14.30 — „Minio nie przeboje”; 15 — Z życia Zw. Radz.; 15.30 — Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 16.20 — „Królowa Przedmieścia” wedyw J. Rakowieckiego i J. Wittlina; 17.45 — Muzyka taneczna; 18.05 — Recital wiołocelisty rumuńskiego Orliwa; 18.25 — Święteczny Wesoły Kramik; 18.45 — Franciszek Suppe: „Dziesięć cór na wydaniu” operetka; 20.26 — Wiadomości sportowe; 20.30 — „Matysiakowie” odc. powieści radiowej; 21 — Święteczna rewia polskich orkiestr rozrywkowych i tanecznych z zyczeniami świątecznymi; 23.10 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.04, 18, 20, 23.

(NIEDZIELA)

PROGRAM II (Poznań)

7.40 — „Dzień dobry melodie”; 8.45 — Chwila muzyki; 9 — Radzieckie melodie operetkowe; 9.25 „Przysiężymy tu po smigusie”; 9.40 — Poznański Koncert żywych; 10.30 — „Nowe nagrania”; 11.30 — Walce Jana Straussa; 12.10 — Poranne symfoniczne w programie: utwory Stanisława Moniuszki; 13.05 IV Program Kabaretu Poetyckiego „Katarzyna”; 15.50 — Święteczny Koncert żywych; 16.30 — Koncert chopinowski w wyk. A. Rubinsteina; 17.15 — Parada rytmów; 18.40 — Orkiestra taneczna; 19.05 — Święteczny przekładaniec muzyczny z piosenek; 20 — Fragmenty koncertu humoru i piosenek; 20.30 Orkiestry taneczne; 21.17 — Wiadomości sportowe; 21.20 — Koncert słynnej orkiestry tanecznej Big Mike; 22.34 — Orkiestry taneczne; 23.10 — Muzyka taneczna.

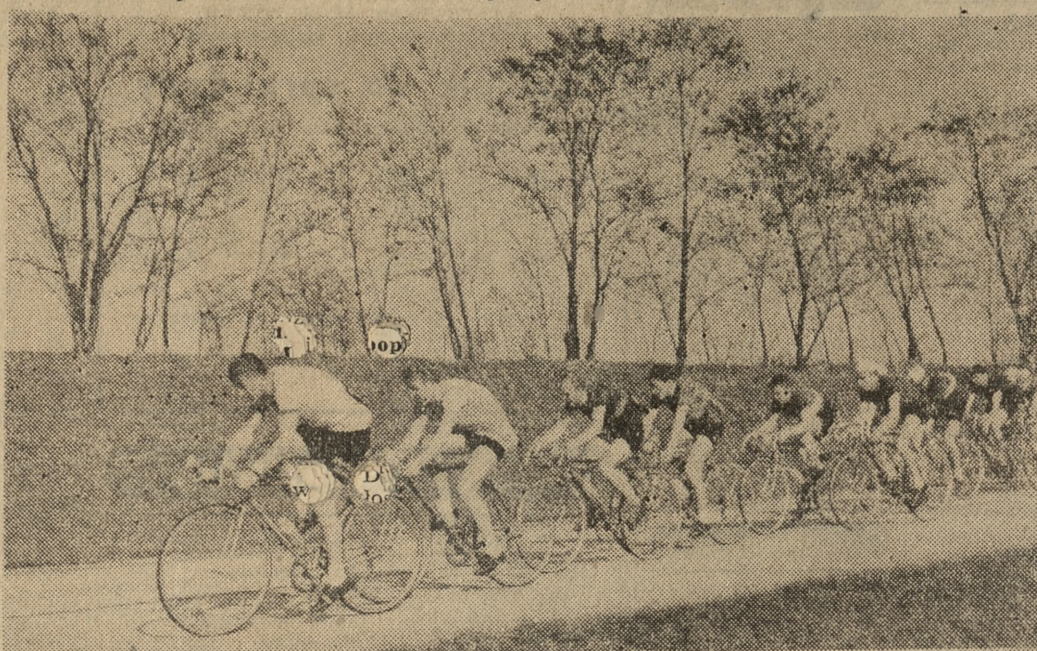
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

5.33 — Na dzień dobry; 6.06 — Muzyka poranna; 7.10 — d. c. muzyki porannej; 7.45 — Program dnia; 8.06 — Od melodii do melodii; 9.05 — Polska muzyka rozrywkowa; 10.20 — Młode talenty; 11 — Popularny koncert słynnych solistów z towarzyszeniem orki.; 11.40 Muzyka rozrywkowa; 12 — Transmisja międzynarodowego meczu piłki nożnej Polska — NRF; 13.45 Polskie piosenki ostatniego półrocza; 14 — „Nuty moje nuty... skąd wy się bierzecie” — koncert zorganizowany przez CPLA; 15 — Z życia Związku Radzieckiego; 15.20 Proszę mówić — słuchamy — A.

Kogo z nich zobaczymy w Wyścigu Pokoju?



Na szosach Dolnego Śląska odbyły się pierwsze kolarskie wyścigi klasyfikacyjne przed Wyścigiem Pokoju ze startem i metą w Strzegomiu. Na zdjęciu: czołówka na trasie. Na drugiej pozycji Paradowski, zwycięzca pierwszej eliminacji.

CAF - fot. Wołoszczuk

Zwycięstwo Legii

Towarzyski międzynarodowy mecz bokserski między czołową drużyną NRD Rotation Berlin i Warszawską Legią zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 3:0.

PAP

W poniedziałek Memoriał im. Bronisława Szwarca

KTO — Z KIM — GDZIE W POZNANIU I WIELKOPOLSCIE

Podeczas świąt odbędzie się na boiskach piłkarskich wiele spotkań towarzyskich i mistrzowskich. Niestety, starania o sprowadzenie do Poznania silniejszego zespołu za granicę nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Piłkarze Lecha postanowili w święta odpocząć. Warcie udają się (18 bm.) do Inowrocławia, gdzie zmierzą się z tamtejszą III-ligową Cuavią. Olimpia będzie gościć w Gołecinie silny zespół B. I-ligowy Górnik z Radlina. Zawody rozegrane zostaną jutro o godz. 12. O godz. 11.30 na boisku na Głównej miejscu wa Polonia będzie miała w meczu III ligi za przeciwnika Prosnę z Kalisza.

Normalnie przebiegać będą rozgrywki mistrzowskie we wszystkich pozostałych klasach. W szóstej kolejce mistrzostwo ligi poznańskiej

Uwaga!

We wtorkowym wydaniu „Głosu” zamieścimy obszernie sprawozdania z meczu Polska — Niemcy, z świątecznych imprez poznańskich, krajowych i zagranicznych.

Rubinstein; 16.20 — „Miłostki ulańskie” wedyw Cypryana Godlewskiego; 17 — Muzyka taneczna; 18.05 — Muzyka taneczna oraz w niki najeckawszych imprez sportowych; 19 — W cichej fabryce piosenek; 19.30 — Muzyka taneczna; 20.30 — Podwieczorek przy mikrofonie z kawiarni „Stolica” w Warszawie; 22 — Orkiestry taneczne; 22.40 — Utwory filz Kreislera w wykonaniu Bronisława Gimpła; 23.10 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 18, 20, 23.

(PONIEDZIAŁEK)

PROGRAM II (Poznań)

6.05 — Muzyka poranna; 6.56 — d. c. muzyki porannej; 7.40 — Wesołe kalejdoskop muzyczny; 8 — Wesołe melodie ludowe w wykonaniu chóru męskiego „Arion”; 11.40 — malej ork. dętej pod dyr. H. Beima z udziałem J. Lisłaka — śpiew; 8.36 — Muzyka dla wszystkich; 9.40 — Poznański koncert żywych; 10.30 — Pierwsza audycja z cyklu: „Pieśni staropolskie”; 11.30 Melodie Izaaka Dunajewskiego; 12.10 — Odtworzenie koncertu z ONZ z udziałem Adama Harasiewicz; 13.50 — Święteczny koncert żywych; 15.40 — Kwadrans piosenek; 18.30 — Gaetano Donizetti — „Rita” opera nowe nagrania orkiestry Polskiego Radia w Krakowie pod dyrykcją J. Gerta; 19.35 „Matysiakowie” odc. powieści radiowej; 20.07 Święteczny koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej i jej solistów; 21.30 — Orkiestry taneczne krajów demokracji ludowej; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 23.50.

W poniedziałek piłkarze grają z Niemcami

W drugie święto, 18 bm. na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie o godz. 12 odbędzie się spotkanie piłkarskie z cyklu eliminacji przedolimpijskich Niemcy — Polska.

rozgrywkach przedolimpijskich Niemcy — jak wiadomo — reprezentowane są

przez amatorską reprezentację Niemieckiej Republiki Federalnej. W jednej grupie razem z Polską i Niemcami gra reprezentacja Finlandii. Dotychczas rozegrano cztery spotkania, Polska pokonała w Helsinkach Finlandię 3:1 i w Chorzowie 6:2 oraz w Essen Niemcy 3:0, a Niemcy zwyciężyli u siebie Finów 2:1. Do zakończenia rozgrywek eliminacyjnych pozostały jeszcze dwa spotkania: Polska—Niemcy i Finlandia — Niemcy. Oto aktualna tabela:

1. Polska	3	6:0	12:3
2. Niemcy	2	2:2	2:4
3. Finlandia	3	0:6	4:11

Jak widać z tabeli największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca w tej grupie i zakwalifikowanie się do szesnastki finalistów olimpijskich ma zespół polski.

Niemcy jedynie w wypadku zwycięstw w poniedziałek w Warszawie z Polską oraz w rewanżowym spotkaniu z Finlandią zrównaliby się ilością zdobytych punktów z polskimi.

Na stadionie warszawskim drużyny mają wystąpić w następujących składach:

NIEMCY: Tillich; Gardau — Schäfer — Kurbjuhn; Schulz — Rehnagel; Rühl — Glenski — Walenciak — Neuheimer — Kremer.

POLSKA: Stefaniszyn; Szczepański — Grzybowski — Monieca; Strzykowski — Zientara; Kowalski; — Brychczy — Ha-

Skład Finów na Wyścig Pokoju

Fińska federacja kolarska ustaliła już reprezentację Finlandii na tegoroczny Wyścig Pokoju. W skład drużyny fińskiej weszli: Raimo Honkanen, Kaj Johansson, Teuvo Louhivuori, Kyostel, Myrlyäinen, Raimo Mikkola i Risto Virtanen. (PAP)

(PONIEDZIAŁEK)

13.45 — Polska Kronika Filmowa; 14 — Rep. filmowy pt. „W drodze”; 14.15 — „Wieczorni goście” — film fab. francuski od 1.16; 16 — Teatrzyk dla Przedszk. widow. „Wiosenna wycieczka”; 18.15 — Święteczne wydanie „Echa tygodnia”; 18.30 — „Co nam zostało z tych lat” — montaż filmowy; 19 Dziennik; 19.30 — „Pasport do Pimlico” — film fab. angielski od 1.14; 21.10 — Muzyczny Teatr Telew. — „Rita” inscen. opery komediowej Donizettiego; 22.10 — Ostatnie wiadomości; 22.20 — Niedziela sportowa Wielkopolski.

Wystawy

KLUB MPiK — ul. Ratajczaka — sobota — g. 10.30—17 — wystawa filumenistyczna; niedziela i poniedz. — nieczynna

COLL. MINUS — ul. Stalingradzka 1 — g. 9—19 — w sobotę — wystawa pt. 15 lat UAM w Polsce Ludowej; niedziela i poniedz. — nieczynna

CBWA — St. Rynek — sobota — g. 10—16 — niedziela nieczynna, poniedz. — g. 10—17 — wystawa rzeźby A. Szapocznikow

Masowy bieg młodzieży w Małej Olimpiadzie

Podeczas imprez Małej Olimpiady „Głosu”, 8 maja na Stadionie im. 22 Lipca program przewiduje poza kilkoma biegami dla mężczyzn i kobiet również inne konkurencje lekkoatletyczne, m. in. sztafetę szwedzką (400 × 300 × 20 × 100 m.), skok wzwyż o tyczce, 80 m. przez płotki.

Zobaczymy w nich Skupnego, Zb. Lewandowskiego, Mroczńskiego, Pietrzyka, Zaglądnicznego, Przybylskiego, Lutego, Sołińskiego, Naglerównę, Ciastowską i wiele innych.

Ponadto szczególnie interesującą zapowiada się bieg masowy młodzieży szkolnej. (P)

chorek — Pobił — Baszkiewicz

Sędzią głównym spotkania będzie arbiter austriacki p. Erich Steiner; na liniach sędziują pp. Edward Budaj i Wacław Madaj (Warszawa).

Ze spotkania poniedziałkowego Polskie Radio przeprowadzi o godz. 12 bezpośrednią transmisję. (m)

MKS Gniezno i AZS prowadzą w turnieju 1000-lcia

Poznański Okręgowy Związek Piłki ręcznej dla uczczenia zbliżającego się 1000-lecia Państwa Polskiego zorganizował rozgrywki o puchar Milleium w kategorii juniorów i juniorek.

Turnieje rozgrywane będą w latach 1960—1966. Zespół, który uzyska największą ilość punktów w wszystkich turniejach zdobędzie puchar na własność. W marcu br. odbył się pierwszy z zapowiadanych turniejów. Wśród juniorek zwyciężył AZS I, a wśród juniorek drużyna MKS Gniezno.

21 bm. rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo okręgu juniorów i juniorek. Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego, są w wśród chłopców oba zespoły AZS-u oraz MKS-y z Wągrowca i z Poznania.

Wśród dziewcząt walka rozegra się najprawdopodobniej pomiędzy MKS-ami z Gniezna i Wągrowca. (st)

HALA MTP nr 7 — ul. Świerczewskiego — sobota — g. 11—19, niedziela — nieczynna, poniedz. — g. 11—19 „Rodzina człowiecza”.

Dyżury pełnią

(SOBOTA)

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RAŚKIEI (chirurgia — interna), ul. Mickiewicza 2

(NIEDZIELA)

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRONCZAKA (chirurgia — interna), ul. Szkolna 8/12

(PONIEDZIAŁEK)

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia — interna), ul. Diuga 1/2.

APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżewskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrowska 6, Rybnicki Śródecki 1, Główna 53.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00 codziennie od 18 do 6 rano, w święta od 10 do 18.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedzielę i w święta od g. 8—10.